

GŁOS

TYGODNIK NOWOHUCKI

Pamiętajmy o bezdomnych → str. 2

Najtrudniejsza sytuacja osób w kryzysie bezdomności rozpoczyna się każdego roku jesienią i trwa aż do końca zimy.

Zimowa Kuźnia → str. 5

Historia życia generała Rayskiego → str. 6-7

Wznowienie sezonu piłkarskiego → str. 10

Pamięci Ks. T. Isakowicza- -Zaleskiego → str. 3

Odbyła się ogólnopolska konferencja naukowa „Ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski – życie i działalność. Refleksje w rocznicę śmierci”.

REKLAMA

INTROLIGATOR

CENTRUM B, BLOK 7

www.oprawaksiazek.pl

REKLAMA

F.H.U. „ELMAR”
Pl. Targowy „Piast”, paw. 3 (os. Piastów 60A)
ROWERY:
SPRZEDAŻ | KOMIS | CZĘŚCI | AKCESORIA | SERWIS



FESTIWAL TEATRÓW DLA DZIECI str. 9

REKLAMA

Santander
CONSUMER BANK

10x0%

raty
10x0%

SPRAWDŹ

Redaktor naczelny: Jan L. Franczyk.
Redaguje zespół.
Telefon red.: 12 643-44-33 Faks: 12 643-66-33
E-mail: redakcja@glos-tn.krakow.pl
Adres: al. Jana Pawła II 232, 31-913 Kraków.
Wydawca: „Graf-Press” sp. z o.o. Kraków.
Skład: Marcin Świątkowski
Druk: POLSKA PRESS Sp. z o.o., Oddział
Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec
Nr indeksu: 358835. ISSN: 1231-8582.
Redakcja nie bierze odpowiedzialności za treść
zamieszczanych ogłoszeń.



Zdrowie

- Jedyny w Polsce basen solankowo – siarczkowy
- Nowoczesna przychodnia rehabilitacyjna z kąpielami w najsilniejszej na świecie wodzie siarczkowej.

tel.: 41 377 65 55

Relaks

- basen rekreacyjny z wodą mineralną i urządzeniami masującymi
- Profesjonalne saunarium z jacuzzi zewnętrznym i wypoczywalnią

tel.: 41 377 65 65

**ŹRÓDŁO ZDROWIA I RELAKSU
W TWAM ZASIĘGU**

BASENY MINERALNE
SOLEC-ZDRÓJ

Czynne przez 7 dni w tygodniu

www.basenymineralne.pl

PAMIĘTAJMY O BEZDOMNYCH

Widzisz osobę bezdomną? Reaguj!

Najtrudniejsza sytuacja osób w kryzysie bezdomności rozpoczyna się każdego roku jesienią i trwa aż do końca zimy. Streetworkerzy krakowskiego MOPS-u wraz z policją i strażą miejską monitorują miejsca, w których mogą przebywać osoby bezdomne. Jeśli spotkasz kogoś potrzebującego wsparcia, a nie będziesz wiedział, jak mu pomóc – zadzwoń pod numer 986 lub 12 642 25 86.

Ludzi oczekujących wsparcia, często wyziebionych i głodnych spotykamy na Plantach, w parkach, na dworcach, przy galeriach handlowych, w komunikacji miejskiej. W poszukiwaniu dachu nad głową, osoby bezdomne próbują znaleźć schronienie na terenach ogródków działkowych, w klatkach schodowych, piwnicach, pustostanach czy kanałach ciepłowniczych.

Streetworkerzy krakowskiego MOPS-u prowadzą spis miejsc, w których przebywają osoby bezdomne. Spis jest uzupeł-

niany na bieżąco o informacje z monitoringu organizowanego wraz z policją i strażą miejską, a także na podstawie zgłoszeń mieszkańców. Taki wspólny monitoring służb odbywa się dwa razy w tygodniu w godzinach popołudniowych i wieczornych. Osoby doświadczające bezdomności są motywowane do skorzystania z oferowanych form pomocy. Natomiast osoby nietrzeźwe, których zachowanie zagraża zdrowiu i życiu, są przewożone do Miejskiego Centrum Profilaktyki Uzależnień przy ul. Rozrywka 1.

Jak zareagować w sytuacji spotkania osoby bezdomnej?

Pracownicy socjalni MOPS oraz współpracujące z nimi służby reagują na bieżące zgłoszenia od mieszkańców, instytucji czy innych służb, dotyczące osób w kryzysie

bezdomności. Zgłoszenie o konieczności pomocy można wysłać na adres db@mops.krakow.pl lub zadzwonić do Działu Pomocy Bezdomnym MOPS w Krakowie, nr tel. 12 642 25 86.

Można także skontaktować się ze streetworkerami, którzy działają w określonych rejonach miasta. W Nowej Hucie można zadzwonić pod numer: 781 977 201.

Należy jednak zaznaczyć, że w sytuacjach zagrożenia życia lub zdrowia, szczególnie w okresie niskich temperatur, kluczowe jest podjęcie natychmiastowej interwencji, dlatego w sytuacji napotkania osoby bezdomnej, która wymaga natychmiastowej pomocy (np. jest nieprzytomna, ranna lub wyziebiona), należy niezwłocznie wezwać odpowiednie służby ratunkowe pod numerem alarmowym 112.

Streetbus z pomocą dla osób w kryzysie bezdomności

Codziennie na ulice Krakowa wyrusza streetbus, czyli specjalny autobus, w którym osoby w kryzysie bezdomności mogą otrzymać doraźną pomoc. Jak co roku w okresie zimowym umożliwia on potrzebującym nie tylko schronienie i ogrzanie się, ale także skorzystanie z posiłku i ciepłego napoju.

Autobus kursuje codziennie wieczorem aż do końca marca. Opiekunowie streetbusa w trakcie postojów wydają potrzebującym kanapki, herbatę, kawę, odzież, termosy, koce. Udzielają również informacji o miejscach i formach dostępnej pomocy w Krakowie. Przejazd odbywa się w godzinach od 19.00 do 22.00, a na trasie znajdują się trzy przystanki, na których postój trwa ok. 30 minut.

Inne działania pomocowe miasta

By przeciwdziałać pogłębianiu się kryzysu bezdomności, miasto organizuje również przestrzenie pomocowe, czyli m.in. ogrzewalnie, łaznie czy kuchnie. Prowadzone są także działania ułatwiające wyjście z bezdomności, jak np. udostępnianie mieszkań trenin-gowych, wsparcie asystenta osoby bezdomnej, aktywizacja społeczno-zawodowa. Więcej informacji o możliwościach pomocy osobom w kryzysie bezdomności znajduje się na stronie Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Krakowie.

(f, Kraków.pl)

Fot. Bogusław Świerkowski /
krakow.pl



DYŻUR W GŁOSIE

Z dziennikarzami można kontaktować się za pomocą poczty e-mail.
Redaktor Jan Franczyk.
Adres e-mail: franczykjan@gmail.com



- Sylwester FILIPEK, lat 81
- Adam FUDALA, lat 80
- Izabella GAJEWSKA-UNDAS, lat 84
- Krystyna GRELAK, lat 94
- Honorata JANISZEWSKA, lat 81
- Katarzyna KAWULA, lat 81

- Irena KOZIEŃ, lat 93
- Janina KUCZMARSKA, lat 102
- Helena KULIG-ŁUKASZEWICZ, lat 86
- Paweł KWAŚNIEWSKI, lat 51
- Adam NOWAK, lat 52

- Barbara OTFINOWSKA, lat 87
- Teresa PIĄTEK, lat 79
- Edward PŁAWECKI, lat 91
- Elżbieta PSZCZOŁA, lat 72
- Rafał PUSTELNIK, lat 43
- Roman RZUCIDŁO, lat 81

- Władysław SŁAWIŃSKI, lat 89
- Marianna WALCZYŹYŹYŃ, lat 81
- Henryk WASILEWSKI, lat 93
- Marian WOJCIESZEK, lat 92
- Czesław ZAJĄC, lat 92
- Wiktoria ZIMNAL, lat 93

Kronika pamięci

REKLAMA

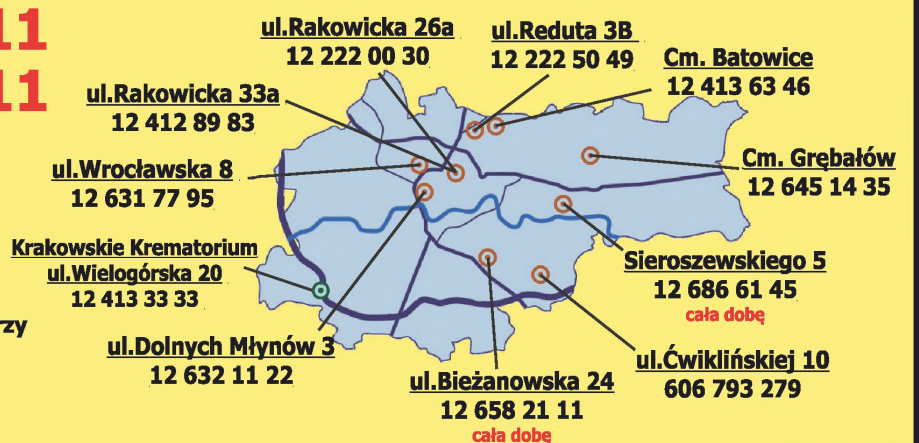
KARAWAN GRUPA
FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU

CAŁĄ DOBĘ 12 411 11 11
również w
Niedziele i Święta **12 658 21 11**

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

- Całodobowy odbiór osób zmarłych z domów rodzinnych, szpitali, domów opieki, hospicjów
- Przechowywanie ciał zmarłych we własnej chłodni
- Kremacje, certyfikowane balsamacje,
- Reprezentujemy Rodzinę w urzędach, instytucjach, kancelariach kościelnych i zarządach cmentarzy
- Dokonujemy wszelkich opłat związanych z pogrzebem
- Bezgotówkowe rozliczanie pogrzebu w ramach zasiłku pogrzebowego

Gwarantujemy najlepsze ceny usług pogrzebowych



www.karawan.pl

PAMIĘCI KS. TADEUSZA ISAKOWICZA – ZALESKIEGO

W piątek, 30 stycznia 2026 r. w siedzibie Oddziału IPN w Krakowie odbyła się ogólnopolska konferencja naukowa „Ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski – życie i działalność. Refleksje w rocznicę śmierci”.

Przybyłych na konferencję powitał dr hab. Filip Musiał, dyrektor krakowskiego IPN, który powiedział m.in.: „Trzy tygodnie temu minęła rocznica śmierci księdza Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego. I właśnie ta rocznica jest pretekstem do dzisiejszego spotkania, które z naszej perspektywy ma znaczenie szczególne. Wydaje nam się, iż ks. Tadeusz, który współpracował z Oddziałem IPN w Krakowie, jest postacią, której należne jest nie tylko zwykłe wspomnienie w rocznicę śmierci. Zasluguje on na to, abyśmy się głębiej przyjrzelili jego życiorysowi i spojrzeli na tą postać z perspektywy bardzo wielu przedsięwzięć, które realizował, bardzo wielu zainteresowań, które miał i próbowali ocenić tą złożoną osobowość”. Podczas pierwszego panelu, który poprowadził dr hab. Rafał Łatka prof. UKSW swoje referaty przedstawili: dr hab. Cecylia Kuta, prof. UPJPII o krakowskiej opozycji w latach 80 XX wieku, dr Monika Komanińska-Łyp nt. funkcjonowania aparatu bezpieczeństwa w woj. krakowskim w latach 1980-1989 i Piotr Litka z IPN Kraków pt. Okoliczności pierwszego napadu „nieznanych sprawców” na ks. Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego (1985). Dr hab. Cecylia Kuta przeczytała również referat dr hab. Łucji Marek nt. działalności opozycyjnej ks. Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego. Druga część konferencji została poprowadzona przez dr hab. Cecylię Kutę. Wzięli w niej udział: dr hab. Rafał Łatka, który przedstawił temat: Jedyna prawdziwa

ilustracja Kościoła? Działalność ks. Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego związana z opisem związków duchowieństwa z aparatem bezpieczeństwa, ks. prof. dr hab. Józef Marecki o walce ks. Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego o upamiętnienie ofiar ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów oraz Wojciech Bonowicz na temat działalności charytatywnej ks. Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego.

Konferencja, która zgromadziła historyków z Instytut Pamięci Narodowej oraz środowisk akademickich była okazją do pogłębionej debaty nad dziedzictwem jednej z najbardziej wyrazistych postaci polskiego Kościoła i opozycji antykomunistycznej.

Trudno w krótkim tekście odnieść się do całego, tak wyjątkowo bogatego życia, ks. Tadeusza. Przypomnimy więc tylko, że działalność ks. Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego była mocno spleciona również z Nową Hutą. To w Nowej Hucie, od roku 1979, związał się on z pierwszą nowohucką grupą opozycyjną, jaką była Chrześcijańska Wspólnota Ludzi Pracy. Grupa ta powstała 28 kwietnia 1979 r. W spotkaniu założycielskim uczestniczyli studenci Wojciech Sukiennik i Jan Leszek Franczyk oraz pomysłodawca Adam Macedoński. Sukiennik i Franczyk znali się od młodości, mieszkali na sąsiednich osiedlach, działali w ruchu oazowym i duszpasterstwie akademickim „Kominiek” w Mogile. Macedoński, artysta plastyk, był współzałożycielem Instytutu Katyńskiego (1978). Razem działali w SKS. Z rekomendacji Macedońskiego w gronie założycieli ChWLP znalazł się też inż. Franciszek Grabczyk, były pracownik Huty im. Lenina. ChWLP miała być nie-



zależną wspólnotą robotniczą odwołującą się do społecznej nauki Kościoła. Wkrótce grono członków ChWLP powiększyło się o alumna Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego, znanego Franczykowi i Sukiennikowi ze środowiska oazowego. Twórcy ChWLP propagowali idee organizacji na łamach pisma „Krzyż Nowohucki”. Tytuł nawiązywał do walki o krzyż z 1960 r. Pierwszy numer ukazał się w maju 1979 r., przed pielgrzymką Jana Pawła II do ojczyzny.

Działalność pisma przerwał stan wojenny. Po kilku latach podjęto próbę jego reaktywacji jako „katolickiego czasopisma ludzi pracy”. W nowej formule ukazały się w 1985 i 1986 r. trzy numery. Pracami redakcji kierował wówczas ks. Tadeusz. Na łamach „Krzyża” alumn Tadeusz zainaugurował swoją działalność publicystyczną. Pod pseudonimem: Jacek Partyka, pisał artykuły dotyczące m.in. bohaterów narodowych, Kresów Wschodnich, zakłamanych faktów z historii Polski i represyjnych działań władz.

W latach 80. ubiegłego wieku ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski związał się z prowadzonym przez ks. Kazimierza Jancarza Duszpasterstwem Ludzi Pracy w parafii św. Maksymiliana Marii Kolbego w nowohuckich Mistrzejowicach. Tam brał udział w czwartkowych Mszach za Ojczyznę. Przez całe lata 80. był represjonowany przez Służbę Bezpieczeństwa. W 1985 został dwukrotnie ciężko pobity przez funkcjonariuszy SB. Pierwszy raz, w Wielką Sobotę w rodzinnej kamienicy przy ul. Zybkiewicza. Po raz drugi został napadnięty 4 grudnia w klasztorze Córki Bożej Miłości na Woli Justowskiej przez funkcjonariuszy SB przebranych za sanitariuszy pogotowia ratunkowego

W 1988 brał udział jako duszpasterz robotników w strajku wiosennym w Hucie im. Lenina a potem wspierał działalność odradzającej się Solidarności w Hucie im. Lenina.

Angażował się w działalność dobroczynną i pomoc niepełnosprawnym. W 1987 wraz z Zofią Tetelowską i Stanisławem Pruszyńskim współzakładał Fundację im. Brata Alberta w Radwanowicach, której prezesem był od 1989 r. zajmującą się pomocą osobom z niepełnosprawnościami intelektualnymi, prowadzącą 36 placówek na terenie Polski.

W 2001 został mianowany duszpasterzem Ormian w archidiecezji krakowskiej, a w latach 2002-2009 był duszpasterzem Ormian w Polsce Południowej oraz aktywnym działaczem środowiska ormiańskiego.

Ksiądz Tadeusz Isakowicz-Zaleski przez wielu nazywany był sumieniem polskiego Kościoła. Mamy nadzieję, że efektem odbytej w Krakowie konferencji naukowej będzie stosowna publikacja Instytutu Pamięci Narodowej, w której znajdą się wygłoszone referaty.

Tydzień
FELIETON
JANA
FRANCZYKA

KTOŚ JESZCZE
ZDZIWIWIONY?

We wtorek, 27 stycznia 2026 r. odbyły się uroczystości upamiętnienia 81. rocznicy wyzwolenia niemieckiego obozu koncentracyjnego Auschwitz. Z tej okazji Niemcy zamieścili na swoich stronach rządowych informacje o działalności tego obozu. Napisali m.in., że w latach 1933-1945 „naziści systematycznie wymordowali ponad sześć milionów Żydów. To bezprecedensowe ludobójstwo znane jest jako Holokaust lub Szoah. Miliony innych ludzi zostały pozbawione praw, prześladowane i zamordowane. Wśród nich znaleźli się między innymi Sinti i Romowie, Świadkowie Jehowy, członkowie mniejszości seksualnych, przeciwnicy polityczni i osoby niepełnosprawne”.

No cóż, Niemcy od lat próbują zrzucić z siebie odpowiedzialność za potworne zbrodnie II wojny światowej. Także za Holokaust. We wspomnianym tekście zamieszczonym na stronach niemieckiego rządu jako sprawców wymienia się „na-

„Niemcy od lat próbują zrzucić z siebie odpowiedzialność za potworne zbrodnie II wojny światowej.”

zistów” lub „narodowych socjalistów”. Z premedytacją wręcz unika się stwierdzenia, że za zbrodnie odpowiedzialni są po prostu Niemcy. W informacji niemieckiego rządu nie pojawiła się też informacja, że w Auschwitz śmierć poniosło również około 70 – 75 tysięcy etnicznych Polaków, co oznacza, że byli oni drugą, najbardziej liczną grupą ofiar po Żydach (Polacy byli też pierwszą grupą więźniów w tym niemieckim obozie).

Jan L. Franczyk



Ogólnopolska konferencja naukowa „Ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski – życie i działalność. Refleksje w rocznicę śmierci”. Fot. Żaneta Wierzgacz (IPN)

Ośrodek Kultury Norwida

+ 7 II, godz. 16:30 (Kino Sfinks, os. Górali 5) - Dyskusyjny Klub Filmowy Kropka: „Pod skórą”, reż. Jonathan Glazer, Wielka Brytania/Szwajcaria 2013. Gość specjalny: Michał Oleszczyk (autor podcastu SpoilerMaster). Wstęp: 19 zł/osoba.

+ 10 II, godz. 9:00 (Kuchnia Ośrodka Kultury Norwida, os. Złotego Wieku 14) - Teatr w jednej ręce. Warsztaty plastyczno-teatralne dla dzieci w wieku 7-12 lat. Prowadzenie: Magdalena Lis, Paulina Strzoda. Zapisy: p.strzoda@okn.edu.pl, 12 648 08 86. Wstęp: 16 zł/osoba.

+ 10 II, godz. 11:00 (Kuchnia Ośrodka Kultury Norwida, os. Złotego Wieku 14, duża sala) - Bajkowa Kuchnia. Pokaz filmu rodzinnego „Czworo dzieci i coś”, reż. Andy De Emmony, Wielka Brytania 2020, 110 min. Kategoria wiekowa: 7+. Wstęp wolny. Dofinansowano ze środków Dzielnicy XV Miasteczko.

+ 12 II, godz. 10:00-12:00 (Kuchnia Ośrodka Kultury Norwida, os. Złotego Wieku 14) - Potwór zaklęty w górze. Warsztaty twórcze dla dzieci w wieku 7-12 lat. Prowadzenie: Filip Komajda. Zapisy: f.komajda@okn.edu.pl, 12 648 08 86. Wstęp: 16 zł/osoba.

+ 12 II, godz. 19:00 (Kuchnia Ośrodka Kultury Norwida, os. Złotego Wieku 14) - Sekrety Kuźni: wieczorynka. Spacer dla dorosłych. Prowadzenie: Katarzyna Kobylarczyk-Kuśkowska. Zapisy: nhlab@okn.edu.pl. Wstęp: 20 zł/osoba. Wydarzenie towarzyszące wystawie „Dom Sztuki. Dom Ludzi. 70 lat Ośrodka Kultury Norwida”.

Kluby Ośrodka Kultury Kraków-Nowa Huta

Klub Jędrus, os. Centrum A 6a

+ 13 II, godz. 17:00-21:30 - Prywatka u Walentego. W lutym bawia się dorośli! Na zakończenie ferii mamy coś tylko dla Was! Nieważne, czy jesteście małżeństwem z dwudziestoletnim stażem, czy będzie to wasza pierwsza randka. Rozgrzejemy Wasze serca do wspólnej zabawy! Zapewnimy szereg atrakcji, kupę śmiechu, a także czas na klasyczne przytulanie na parkiecie. Gwarantujemy, będzie to niezapomniany wieczór! Wstęp: 20 zł/para. Zapisy online.

+ 18 II, godz. 18:30-19:30 - Oczko po oczku. Spotkanie finałowe. „Oczko po oczku” to warsztaty dla wszystkich, którzy chcą rozpocząć swoją przygodę z robieniem na drutach. Zapewniamy druty i włóczkę oraz opiekę profesjonalnej instruktorki dziergania. 18 lutego odbędą się ostatnie, podsumowujące warsztaty. Wstęp 10 zł/osoba.

Klub Jedność, os. Wolica, ul. Drożyska 3c

+ 17 II, godz. 17:00 - Pokochaj siebie w Walentynki. Z okazji Walentynek zapraszamy wszystkie Panie na wyjątkowe spotkanie stworzone z myślą o nich, ich komforcie i dobrym samopoczuciu. To będzie czas zatrzymania się na chwilę, oddechu od codziennych obowiązków i skupienia na sobie. W przyjaznej, kobiecej atmosferze zadamy o relaks, uważność i drobne przyjemności, które przypominają, jak ważne jest okazywanie miłości... także samej sobie. To idealna okazja, by naładować baterie, poczuć się zaopiekowaną i spędzić czas w gronie innych kobiet. Zapisy tydzień przed wydarzeniem. Liczba miejsc ograniczona. Wydarzenie finansowane z Budżetu Obywatelskiego Miasta Krakowa.

Klub Mirage, os. Bohaterów Września 26

+ 19 II, godz. 16:00 - Jak dieta wpływa na zdrowie psychiczne. Spotkanie z dietetyczką w ramach „Akademii zdrowia i urody”. Dieta ma ogromny wpływ na nasze zdrowie psychiczne, a spotkanie z dietetyczką może pomóc w opracowaniu strategii żywieniowej, która je wspiera i chroni! Eliza Szelest, dietetyczka kliniczna wyjaśni mechanizmy wpływu diety na mózg i zaproponuje uczestnikom spersonalizowany plan żywieniowy, wskaże, które produkty należy ograniczyć i które włączyć w większej ilości, aby dostarczyć kluczowych składników odżywczych wspierających mózg. Pomiędzy jelitami a mózgiem istnieje dwukierunkowa komunikacja, znana jako oś jelito-mózg. To, co jemy, wpływa na mikrobiom jelitowy, który z kolei produkuje substancje (w tym neuroprzekaźniki, np. serotoninę, nazywaną „hormonem szczęścia”), mające bezpośredni wpływ na nastrój, poziom lęku, stres i funkcje poznawcze. Uczestnicy spotkania otrzymają praktyczne wskazówki dotyczące regularności posiłków, nawodnienia i uważnego jedzenia, co jest szczególnie ważne dla stabilności emocjonalnej. Wstęp wolny. (f)

Duża Scena, os. Teatralne 34

+ 6 II (piątek), godz. 19 - Akt równoległy.

+ 7 II (sobota), godz. 18 - Akt równoległy.

+ 8 II (niedziela), godz. 16 - Boska.

Scena Pod Ratuszem, Rynek Główny 1

+ 6 i 7 II (piątek i sobota), godz. 19 - Sarenki.

+ 8 II (niedziela), godz. 19 - Głos ludzki/Piaf.

+ 10 i 11 II (wtorek i środa), godz. 19 - Śmierć komiwojażera.

+ 12 II (czwartek), godz. 19 - Boska.

TIM/Scena Kolorowa, os. Teatralne 23

+ 8 II (niedziela), godz. 13 - Calineczka.

DOMOWE JEDZENIE

Domowe i świeże jedzenie jest w barze w os. Jagiellońskim 7 (pawilon). Specjalizuje się w obiadach przygotowywanych na bieżąco i podawanych prosto z patelni i garnka. Trzeba zatem chwilę poczekać, bo dania nie są wyjmowane z podgrzewanej lady, ale serwowane prosto z kuchni i przyrządzane po zamówieniu. Podawany tutaj przez panią Ewę chru-



piący schabowy z frytkami lub ziemniakami i kapustą zasmażaną lub surówkami jest rewelacyjny. Bar jest samoobsługowy, ale bywa, że osobom starszym lub niepełnosprawnym pani Ewa podaje obiad do stołu. Istotne jest też to, że ceny są przystępne, a także można zamówić połowę porcji w niższej cenie. Przykładowo zupa + kotlet schabowy + ziemniaki i surówka kosztuje tylko 22,50 zł, a rumszyk z zupą i ziemniakami i surówką kosztuje 20,50 zł. Dla dzieci i niektórych osób starszych takie pół porcji jest zupełnie wystarczające. Teraz gdy są ferie i nie zawsze gotujemy w domu warto tutaj zajrzeć i zjeść domowy obiad.

Podajemy ceny niektórych dań. Pierogi ruskie (nazwa została, bo po zmianie nazwy na pierogi ziemniaczane nikt ich nie kupował) kosztują 16,50 zł, a naleśniki 14,00 zł. Solidnie można pojeść kupując makaron spaghetti z sosem za 18 zł. Jest zawsze kilka zup do wyboru, począwszy od żurku z jajkiem i kielbasą za 12,50 lub z samym jajkiem za 9,50 zł. Pozostałe zupy domowe kosztują 9,00 zł i są codziennie inne takie jak: ziemniaczana, jarzynowa, pieczarkowa, pomidorowa, kapuśniak, czy barszcz ukraiński. Wspomniany schabowy kosztuje 15,50 zł, a po parysku 17,00 zł, rumszyk 15,00 zł, zrazy w sosie 15,00, podobnie mielony, a także są smażone na bieżąco kotlety z indyka, dewolaje, filety z kurczaka grillowane w cenie do 17 zł. Do tego można zamówić ziemniaczki, porcja za 6,00 zł, frytki za 10,00 zł oraz różne surówki po 9,00 zł (solidna porcja). Można także zamówić obiad dnia razem z zupą w promocyjnej cenie za 30-33 zł. Do popicia są domowe kompoty po 2,50 zł lub napoje. Bar jest czynny od poniedziałku do piątku w godz. 11.30-18.00 oraz w soboty od godz. 11.30 do 16.00 i jak zapewnił mnie właściciel baru obiady są sporządzane ze świeżych produktów, kupowanych na bieżąco w sprawdzonych miejscach. Można zamówić obiad na wynos dopłacając do pojedynczego opakowania 2 zł lub uniknąć tej dopłaty przynosząc swoje naczynia. (sp) fot. autor

Stabilizacja na rynku walutowym z lekkim wzmocnieniem złotówki. W kantorze na pl. Bieńczyckim paw. 7 tel. 12 641-46-36 zanotowaliśmy następujące kursy walut: USD: 3,52-3,57 zł, euro: 4,19-4,24 zł, GBP: 4,85-4,88 zł, CHF: 4,55-4,60 zł. Aktualne kursy walut www.kantorjb.pl

HAMNET to Film nagrodzonej Oscarem za „Nomadland” Chloé Zhao z niezwyklejmi rolami Jessie Buckley i Paula Mescal. Film zdobył 2 statuetki Złotych Globów i 8 nominacji do Oscara. Anglia, rok 1580. Zubożały nauczyciel łaciny William Szekspir poznaje niezależną duchem Agnes. Para zakochuje się w sobie i rozpoczyna gorący romans, który prowadzi do ślubu i narodzin trójki dzieci. Jednak gdy Will wyrusza do odległego Londynu, aby rozwinąć swoją karierę teatralną, Agnes zostaje sama ze wszystkimi domowymi obowiązkami. Kiedy dochodzi do tragedii, niegdyś silna więź między małżonkami zostaje poddana próbie, a ich wspólne doświadczenia stają się inspiracją do stworzenia ponadczasowego arcydzieła - Hamleta.

LA GRAZIA w reżyserii Paolo Sorrentino to mistrzowsko skonstruowana i poruszająca opowieść z nagrodzoną w Wenecji, wybitną rolą Toniego Servillo. Mężczyzna, który mimo upływu lat wciąż nie potrafi wybaczyć zmarłej żonie zdrady. Ojciec, który nie umie odnaleźć drogi do swojej córki. Powszechnie szanowany mąż stanu, na którego barkach spoczywa nie tylko los całego kraju, ale i życie dwojga skazanych na dożywocie. Wreszcie pełen sprzeczności człowiek, który nie potrafi wybaczyć sobie ani innym i wciąż zadaje pytanie: do kogo należą nasze dni? Film będzie można obejrzeć również w Filmowym Klubie Seniora i Seniorki we wtorek 10 lutego o godz. 13:30.



Biblioteka Górali Ośrodka Kultury Norwida, os. Górali 5, poleca:

+ **Ariel Lawhon, Rzeka lodu, Wydawnictwo Poznańskie, 2025.** Poruszająca opowieść inspirowana życiem i dziennikiem Marthy Ballard - niezłomnej akuszerki, która sprzeciwiła się systemowi i zapisała się na kartach amerykańskiej historii. Rok 1789. W zamrażniętej rzece Kennebec znaleziono zwłoki mężczyzny. Na miejsce zbrodni zostaje wezwana miejscowa akuszerka i uzdrowicielka Martha Ballard, aby zbadać ciało i ustalić przyczynę śmierci. Jej pamiętnik to zapis wszystkich narodzin i śmierci, przestępstw i katastrof rozgrywających się w hermetycznej społeczności Hallowell. Kilka miesięcy wcześniej Martha badała sprawę domniemanego przestępstwa popełnionego przez dwóch małomiasteczkowych notabli - martwy mężczyzna był jednym z nich. Jednak gdy miejscowy lekarz podważa wyniki śledztwa Marthy, kobieta zmuszona jest samodzielnie dociekać prawdy o wstrząsającym morderstwie. I musi do niej dotrzeć, nim skończy się zima. Rzeka lodu Ariel Lawhon to porywająca, pełna napięcia i wzruszająca historia o niezwyklej kobiecie, która pozostawiła po sobie niebagatelną spuściznę, a mimo to do dziś prawie nikt o niej nie pamięta.

+ **Olga Dyrda, Szwajcaria na cztery sezony, Wydawnictwo Pascal, 2025.** Szwajcaria to kraj pełen niespodzianek. Chociaż mieszka tu zaledwie 9 milionów ludzi, ma cztery języki urzędowe, a do tego w powszechnym użyciu są dziesiątki dialektów, z których mieszkańcy są niezwykle dumni. Wysyłanie i dostawanie listów to niemal sport narodowy, a uczniowie od najmłodszych lat samodzielnie wbijają gwoździe, piłują drewno, szyją i pieką. I choć Szwajcaria słynie ze swojej neutralności, w ostatnich latach stoczyła dwie wojny - tyle że serowe. Wybierz się w szwajcarską podróż przez wszystkie cztery pory roku. Poczuj klimat bożonarodzeniowego jarmarku w Zurychu i karnawału w Bazylei. Przejeżdż pociągami od lodowców do palm, zwiedź muzeum sera oraz muzeum czekolady, a potem wybierz się do szwajcarskiego Beverly Hills nad Jeziorem Genewskim. Spróbuj szwajcarskich specjałów, takich jak raclette, rösti i Älplermagronen. Poznaj nietypowe formy aktywności ruchowej: alpejskie zapasy, rzut kamieniem czy wymachiwanie flagą. Szwajcaria od wieków podąża własną drogą, nie zważając na utarte schematy. Pozostaje niezależna, oryginalna i inna - na pewno wiele razy cię zaskoczy!



ZIMOWA KUŹNIA: TEATRZYK Z RĘKAWICZEK, POTWÓR ZAKŁĘTY W GÓRCIE I WIECZORYNKA DLA DOROSŁYCH

Klub Kuźnia Ośrodka Kultury Norwida od ponad 50 lat ma siedzibę na górcie w samym centrum osiedla Złotego Wieku. To kulturalne „serce” Mistrzejowic. W czasie ferii to miejsce odsłoni swoje sekrety, zarówno dla dzieci, jak i dla dorosłych.

Teatr w jednej ręce – to propozycja warsztatów plastyczno-teatralnych dla dzieci w wieku 7-12 lat, podczas których uczestnicy i uczestniczki stworzą z prostych materiałów rekwizyty i postacie, które „ożywają” w rękach. – Czy teatr można zmieścić w jednej

dłoni? Oczywiście! – przekonuje prowadząca zajęcia Paulina Strzoda.

Warsztaty odbędą się 10 lutego o godz. 9.00 i będą podzielone na dwie części: plastyczną i teatralną. – W trakcie zajęć plastycznych stworzymy pacynki z rękawiczek, a następnie w części teatralnej poznamy podstawy animacji przedmiotów i nauczymy się jak nadać charakter własnoręcznie wykonanym lalkom – dodaje animatorka kultury. Na warsztaty, które wraz z Pauliną Strzodą poprowadzi Magdalena Lis, trzeba się wcześniej zapisać



Wnętrze Kuźni, fot. Angelika Klik

(p.strzoda@okn.edu.pl, 12 648 08 86).

Po warsztatach dzieci będą mogły zrelaksować się podczas pokazu filmu familijnego „Czworo dzieci i coś” (reż. Andy De Emmony, Wielka Brytania 2020, 110 minut). To przezbawna opowieść z elementami fantasy. Grupa dzieci na wakacjach spotyka na plaży magiczne stworzenie – Piaskoludka, które posiada niezwykłą moc spełniania życzeń. Wstęp na seans jest wolny, wydarzenie dofinansowano ze środków Dzielnicy XV Mistrzejowice.

12 lutego dzieci poznają historię, jak mistrzejowicka górcza w ogóle powstała. – Tak się składa, że znamy te tajemnice, ale tylko szcztatkowo. Opowiemy Wam historię o tym, że pod Kuźnią znajduje się starożytny Potwór zakłęty w górcie! Problem polega

na tym, że nie wiemy także jak wyglądał, jakie dźwięki wydawał oraz czy możliwe jest zdjęcie z niego kłatwy – zachęca pomysłodawca zajęć Filip Komajda, pedagog teatru i animator kultury.

Będą to warsztaty twórcze dla dzieci na podwórku przed Kuźnią Ośrodka Kultury Norwida. Podczas zajęć dzieci stworzą opowieść o zakłętym potworze, skomponują i nagrają dźwięki potwora oraz spróbują odczarować stwora, ozdabiając i animując „kuźnianą” górczkę. Warsztaty łączą opowieść z działaniami twórczymi i performatywnymi. Wymagane są wcześniejsze zapisy (e-mail: f.komajda@okn.edu.pl lub telefon 12 648 08 86). Natomiast wieczorem po niedostępnych na co dzień zakamarkach budynku Kuźni oprowadzi Katarzyna Kobylarczyk

w ramach popularnych „wieczorynek dla dorosłych”. – Milion złotych, etat portiera oraz symboliczne kowadełko – tak zaczyna się historia Kuźni. Na pierwsze wydarzenia w klubie ich uczestnicy i uczestniczki musieli przynosić krzesła z własnych domów – mówi Katarzyna Kobylarczyk.

Reportarka, dziennikarka, pisarka i opiekunka Nowohuckiego Archiwum Społecznego przygotowała na spacer po korytarzach Kuźni jeszcze wiele anegdot i opowieści. Na wieczorynkę również obowiązują wcześniejsze zapisy (e-mail: nhlab@okn.edu.pl, tel. 12 644 27 65 wew. 21, 20). Podczas ferii mistrzejowicka Kuźnia zamieni się w miejsce, gdzie ożywają lalki, potwory i wspomnienia. Wystarczy przyjść i dać się poprowadzić wyobraźni. **Monika Fiołek**



Z KSIĘGARSKIEJ PÓŁKI. POLSKI MY NARÓD

Polskość i patriotyzm stanowią kanwę tej niezwyklej książki, utkanej z rodzimej historii, obyczajowości, tradycji. To właśnie pośród nich uwił sobie gniazdo przed wieloma wiekami dumny polski Orzeł. Umiłowanie Ojczyzny wypisywali Polacy na sztandarach przez stulecia. Jako naród przetrwalimy różne dziejowe kataklizmy i istniejemy do dzisiaj tylko dlatego, że zachowaliśmy miłość do Polski. W ostatnich dekadach jednak jest ona poddawana brutalnym atakom, patriotyzm jest wypaczany – z tym wszystkim

„Dzieło porusza różne zagadnienia polskości, np. jej wpływ na inne kraje i narody, opowiada o naszej mitologii, bohaterach, wielkich i mniej znanych wydarzeniach

rozprawia się autor tej książki, znakomity historyk prof. Wojciech Polak.

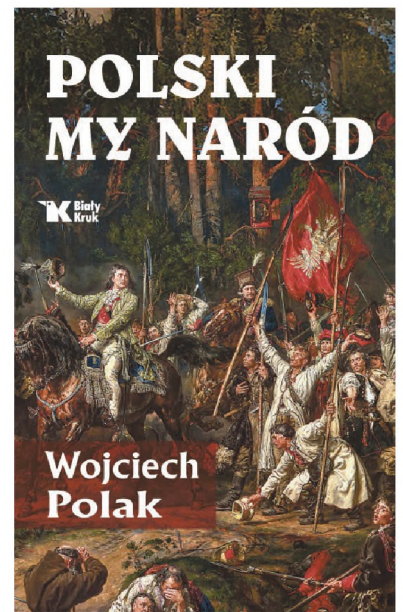
Dzieło porusza różne zagadnienia polskości, np. jej wpływ na inne kraje i narody, opowiada o naszej mitologii, bohaterach, wielkich i mniej znanych wydarzeniach, naszym przywiązaniu do wiary katolickiej, wiary naszych przodków – od X do XXI w. To także wielka zachęta do popularyzacji polskości. Autor pisze wprost: „Dzisiejsza Polska bardzo potrzebuje patriotyzmu, tak samo, jak potrzebowała go w najtrudniejszych momentach naszych dziejów. Jeżeli straci-

cimy gotowość poświęcania się dla Ojczyzny, jeżeli przestaniemy reagować na zagrożenia jej suwerenności, jeżeli pozwolimy na totalitaryzację systemu władzy i nasycanie życia publicznego kłamstwem, to przestaniemy być Polakami. Staniemy się ludźmi bez własności”.

„Polski my naród” to kawał pięknej historii ojczystej, znakomicie napisany i fantastycznie ilustrowany.

(f)

Wojciech Polak, Polski my naród, Wydawnictwo Biały Kruk, Kraków 2026, stron 344.



HISTORIA ŻYCIA GEN. LUDOMIŁA RAYSKIEGO

Poniżej przybliżamy niepowtarzalną historię życia gen. Ludomiła Rayskiego wspominając o jego ojcu Teodorze. To czas ostatnich lat zaborów i odradzania się suwerennej Ojczyzny. Ludomił Rayski brał udział w obu wojnach światowych, a w okresie międzywojennym próbował zbudować silne polskie lotnictwo. W czasie II wojny światowej walczył z Niemcami w Afryce, uzyskując stopień Air Commodore, czyli angielskiego generała. Jako pilot Dywizjonu 318 stacjonował w Brindisi, skąd latał ze zrzutami dla Powstania Warszawskiego. Jego losy były także związane z Krakowem, gdzie jego rodzice mieli dom na ul. Pędzichów. Zetknął się z nowohucianinem por. Józefem Zubrzyckim, który kultywował jego pamięć, a poniższe wspomnienia powstały przed laty jego staraniem, a także Zeszyt Historyczny wydany przez Małopolską Fundację Dom Kombatanta RP Muzeum Czynu Zbrojnego poświęcony polskiemu lotnikom. Dlatego także przypominam Jego sylwetkę w tym tekście. Wspomnienia przypominamy dzięki grantowi UMK.

Pałace się nocą budynki, słupy ognia, chmury czarnego dymu musiały sprawiać okropne wrażenie na generale Rayskim, kiedy tak krążył nad dachami Warszawy w czasie sierpniowych nocy tragicznego 1944 roku, aby zrzucić powstańcom zasobniki z bronią, żywnością i medycznym sprzętem. To wrażenie musiało być tym przykrzejsze, iż tam w dole, we wnętrzu tego ziemskiego piekła, znajdowała się żona generała wraz z córką.

Ten sławny lotnik, jedyny z generałów biorący udział w lotach bojowych II wojny światowej, przebywał w powietrzu 1519 godzin. Generał Ludomił Rayski był dla polskich lotników walczących na Zachodzie wzorem i już legendą polskiego lotnictwa. W czasie Powstania Warszawskiego, trzykrotnie zasiadał za sterami halifaxa, żeby lecieć z pomocą do walczącej stolicy. Porucznik Józef Zubrzycki, który mieszkał w Nowej Hucie na osiedlu Górali, zaliczył w czasie drugiej wojny światowej 50 bojowych lotów nad okupowaną Europą, w tym osiem do Polski, i znał osobiście generała Rayskiego. Po raz pierwszy spotkał generała już w 1933 roku, kiedy ten wizytował ich Podoficerską Szkołę dla Małoletnich Lotników w Bydgoszczy, po raz drugi spotkał generała we Francji w 1940 roku, a następnie już podczas wspólnej lotniczej służby w Anglii. W Anglii generał Rayski był dla polskich lotników nie tylko wzorem, ale legendą polskiego lotnictwa. Stąd też po powrocie do Polski porucznik Zubrzycki czynił wszystko, żeby sylwetka generała Ludomiła Rayskiego znalazła poczesne miejsce nie tylko w historii lotnictwa, ale wśród najwybitniejszych polskich patriotów. Dlatego też po założeniu w Krakowie Klubu Seniorów Lotnictwa przed 40 laty, któremu prezesował, por. Zubrzycki uczynił tak wiele, żeby pamięć o generale nigdy nie zagięła. Między innymi staraniem Klubu zostało wmurowane popiersie z brązu na budynku przy ulicy Pędzichów w Krakowie, który był kiedyś własnością rodziny Rayskich. 22 lata temu decyzją Rady Miasta Krakowa zostało nadane imię generała wiaduktowi obok AWF w Nowej Hucie. Również od wielu lat systematycznie organizowane są spotkania rocznicowe w Czasławiu w miejscu urodzenia generała. Od Powstania Warszawskiego minęło 82 lata. Podczas niego generał Rayski odbył trzykrotnie loty nad walczącą Warszawą. Zrzucił pomoc dla powstańców. Zresztą całe

jego życie było podporządkowane niesieniu pomocy swojej Ojczyźnie. Dlatego chciałbym przybliżyć Czytelnikom tę wspaniałą sylwetkę.

O dokonaniach bojowych generała Rayskiego świadczy olbrzymia liczba odznaczeń, jakie otrzymał w swej wieloletniej karierze żołnierskiej. I tak generał Rayski to kawaler Orderu Virtuti Militari V klasy i Krzyża Komandorskiego Orderu Odrodzenia Polski, odznaczony Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Walecznych 6-krotnie, Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami, dwukrotnie Złotym Krzyżem Zasługi, brytyjskim DSO i AFC, francuskim Legion d'Honneur ora wysokimi odznaczeniami: Bułgarii, Czechosłowacji, Estonii, Finlandii, Grecji, Jugosławii, Łotwy, Norwegii, Portugalii, Rumunii, Szwecji, Turcji, Węgier i Włoch. Ludomił Antoni Rayski urodził się 29 grudnia 1892 roku w Czasławiu koło Dobczyc. Był synem Teodora Rayskiego, uczestnika powstania styczniowego, który po jego upadku, uciekając przed represjami, wyemigrował do Turcji, tam przyjął obywatelstwo i zaciągnął się do wojska, aby walczyć przeciwko wspólnemu wrogowi – Rosji. Wsławił się w wielu bitwach. W 1877 roku Teodor Rayski został awansowany do stopnia kapitana piechoty w Legionie Polskim armii „Dunaj”. Umundurowanie legionowe było tureckie, oznaką zaś polskości – czapka krakuska z białym orłem. Po zdemobilizowaniu z wojska Teodor Rayski pracował przy budowie linii kolejowej Konstantynopol-Belgrad. Tam też dosłużył się emerytury, resztę więc życia postanowił spędzić w Ojczyźnie. Zamieszkał na terenie Galicji jako poddany imperium. W miejscowości Czasław zakupił dworek wraz z folwarkiem i tam też urodził się Ludomił Antoni Rayski – przyszły generał.

Ludomił wzrastał w atmosferze patriotyzmu i miłości dla Ojczyzny. W tym czasie rodzice zakupili w Krakowie przy ulicy Pędzichów kamienicę z minaretem. Szkołę średnią Ludomił rozpoczął w Krakowie, ale maturę zdawał w Krośnie. Po maturze Ludomił Rayski rozpoczął studia na Politechnice Lwowskiej na wydziale Inżynierii Lądowej. W 1912 roku wstąpił do Związku Strzeleckiego i tam odbył przeszkolenie podoficerskie. Na wieść o wydarzeniach w Sarajewie Ludomił zjawił się na Oleandrach w Krakowie. W 1914 roku Ludomił rozpoczął służbę w I Brygadzie



Gen. Ludomił Rayski.

Józefa Piłsudskiego i brał udział we wszystkich jej bitwach. Dnia 3 grudnia 1914 roku Ludomił Rayskiego awansowano do stopnia podchorążego. W bitwie pod Łowczówkiem zostaje ranny. Kiedy w listopadzie 1914 roku Turcja przystąpiła do wojny, Ludomił Rayski jako poddany imperium zostaje powołany do wojska. W Turcji wstępuje do lotnictwa. Już w 1915 roku Rayski odbył swój pierwszy lot bojowy. Przez trzy lata walczył, strącając wiele nieprzyjacielskich maszyn. Latał na niemieckich albatrosach z silnikiem Mercedes. Trzyletnią służbę zakończył w stopniu podporucznika. Po zakończeniu służby wojskowej, w poszukiwaniu Polski, porucznik Rayski trafił do polskich oddziałów tworzonych przez generała Lucjana Żeligowskiego na Kubaniu. Z wielkim bagażem doświadczenia i nadzieją na lepsze czasy przybył L. Rayski do Polski. Wydawać by się mogło, że już nic nie jest w stanie zagrozić polskiemu państwu. Tymczasem nad Polską zawisła groźba bolszewickiej nawały. Polska w tym czasie nie dysponowała sprzętem lotniczym. Jednak na wyremontowanym niemieckim gruchocie LVG CV Rayski startuje z obserwatorem na rozpoznanie bolszewickiego zagrożenia. Potem przy pomocy Francji udaje się stworzyć eskadrę wywiadowczą, której dowodzenie przejął L. Rayski. Walczy nad Lwowem, zdobywają sławę najlepszego polskiego niszczyciela. Odznaczony zostaje Virtuti Militari i 4-krotnie Krzyżem Walecznych. Po zakończeniu wojny Ludomił Rayski ma na swoim koncie pełne siedem lat pobytu na froncie. Po wojnie dowodzi Stacją Lotniczą we Lwowie i tamtejszym dywizjonem. Następnie zostaje przeniesiony do wydziału zakupów w departamencie lotnictwa. Zajmując ważne stanowiska, Rayski czyni wszystko, żeby Pol-

ska stworzyła potężne lotnictwo. Marzył on także o szkoleniu załóg i dążył do stworzenia polskiego przemysłu lotniczego. Już w 1920 roku Rayski w stopniu majora zostaje komendantem Wyższej Szkoły Pilotów w Ławicy. Rayski pracował także nad ujednoliceniem metodyki szkolenia lotniczego oraz nad organizowaniem

wstały dalsze szkoły, które wykształciły zastępy mechaników najwyższej klasy, którzy w czasie drugiej wojny światowej udowodnili swą sprawność na równi z personelem latającym. Wielką zasługą Rayskiego było powołanie do życia Szkoły Podchorążych Lotnictwa w Dęblinie. Szkoła ta osiągnęła tak wysoki poziom, że zasłynęła jako „Szkoła Orłąt”, najwyżej notowana uczelnia w Europie. Systematyczny brak finansów na rozwój lotnictwa i klody rzucane pod nogi generała nie pozwalały na osiągnięcie zakładanych celów. Dla porównania należy wspomnieć, że budżet Niemiec przeznaczany na cele lotnictwa był stokrotnie większy niż w Polsce międzywojennej.

Ludomił Rayski, działając na różnych stanowiskach, nie zaprzestawał studiów na Wydziale Dróg i Mostów Politechniki Lwowskiej, uzyskując tytuł inżyniera. Po ukończeniu Wyższej Szkoły Wojennej Rayski na krótki czas zostaje szefem Departamentu Lotnictwa. Obejmując szefostwo nad departamentem, Rayski zostaje mianowany generałem. Nie mogąc jednak osiągnąć zakładanych celów, gen. Rayski kilkakrotnie składał prośby o dymisję. Chciał on bowiem stworzyć prawdziwe polskie lotnictwo, wyposażone w polskie samoloty, zaprojektowane przez polskich konstruktorów, wyprodukowane w polskich zakładach. Już w 1923 roku Rayski sprzeciwił się nabywaniu francuskich samolotów i doprowadził do likwidacji zaopatrywania pol-



Por. Józef Zubrzycki.

nowych ośrodków szkoleniowych zarówno dla personelu lotniczego, jak i obsługi technicznej. Jego zasługą jest powołanie i organizacja Szkoły Podoficerów Lotnictwa dla Małoletnich w Bydgoszczy, która stała się największym ośrodkiem tego typu w Europie. Potem po-

skiego lotnictwa w niemieckie samoloty typu Junkers. Dlatego też naraził się wielu protegowanym generała Władysława Sikorskiego. Kiedy jego starania o zwiększenie budżetu na lotnictwo nie odnosiły skutku gen. Rayski w 1939 roku złożył prośbę o dymisję. Zanim się



Samolot Avro Lancaster, jakim latał por. Zubrzycki

to stało, wysłano go na czele misji wojskowej do Anglii celem zakupu broni dla wojska. Była to już spóźniona decyzja. W czasie kampanii wrześniowej obarczono gen. Rayskiego niesłusznym zarzutem, że z jego winy polskie lotnictwo nie mogło przeciwstawić się Niemcom. Zarzuty były tak ostre, że generał nie został przyjęty nawet do polskiego lotnictwa we Francji. Natomiast specjalnym rozkazem gen. Sikorski zesłał gen. Rayskiego do obozu odosobnienia w miassteczku Rothesay na wyspie Bute. W marcu 1940 roku gen. Rayski zgłosił się na ochotnika do armii fińskiej. Nie zdążył jednak wziąć udziału w walkach, ponieważ w tym samym miesiącu Finlandia zawarła pokój ze Związkiem Radzieckim. Został jednak przyjęty do Legii Cudzoziemskiej we Francji z przydziałem do lotnictwa w stopniu kapitana. Nagła kapitulacja Francji także uniemożliwiła mu walkę z wrogiem. Dlatego też gen. Rayski przedostaje się do Anglii i tam wstępuje do RAF-u w stopniu majora. W Anglii zostaje wybrany do dowodzenia elitą lotników polskich, których celem było konwojowanie samolotów z zachodniej Afryki do Egiptu. Była to niezmiernie ciężka i niebezpieczna służba. Praca w tropikach, w warunkach polowych, loty nad niezmierzonymi terenami pustynnymi i dżunglami podczas piaskowych burz stwarzała równie niebezpieczne sytuacje jak na froncie. Zabłądzenie lub awaria silnika równała się śmierci. Nikt jednak nie pytał o zgodę pięćdziesięcioletniego polskiego generała. Pełnił on więc bardzo ofiarnie tę ciężką służbę przez długi okres wojny, zyskując uznanie i stopień angielskiego generała – Air Commodore. Po tragedii w Gibraltarze, w której śmierć poniósł gen. Sikorski, naczelnym wodzem został gen. Kazimierz Sosnkowski, który mianował gen. Rayskiego na delegata Dowódcy Polskich Sił Powietrznych na Bliskim Wschodzie. Ta decyzja umożliwiła mu zasiadanie w bojowych samolotach. Stąd też przebywając w Brindisi, gdzie stacjonowały dwa ojczyste dywizjony, mógł generał Rayski zasiąść za sterami bojowego samolotu. I tak w składzie 318 Dywizjony „Gdańskiego” spędził wiele godzin za sterami myśliwskiego samolotu „Spitfire”. Latał także nad Polskę ze zrzutami, a w czasie Powstania Warszawskiego generał Rayski wykonał trzy loty nad walczącą stolicę w składzie załóg 301 dywizjonu jako drugi pilot.

W lutym 1948 roku gen. brygady Ludomił Rayski został zdemobi-

lizowany z Polskich Sił Powietrznych i wraz z innymi rozpoczął niełatwe życie cywila na londyńskim bruku. Do Polski nie miał ochoty wracać, żeby nie spotkał go los asa lotnictwa Stanisława Skalskiego. Dlatego też podjął pracę kreślarza, którą wykonywał przez siedemnaście lat. Jednocześnie prezesował Stowarzyszeniu Polskich Lotników w Anglii, służąc im pomocą. Generał Ludomił Rayski zmarł 11 kwietnia 1977 roku w Londynie. Prochy generała sprowadzono do Polski dopiero w maju 1993 roku i umieszczono w katedrze Wojska Polskiego w Warszawie. Na tablicy zaś umieszczono epitafium: „Przez swoich niedoceniony, nad orła lżejszy, od lwa mocniejszy”.

Józef Zubrzycki urodził się 16 marca 1914 r. w Borysławiu, woj. lwowskie, zmarł 23 stycznia 2009 r., w wieku 95 lat. Pochowany na cmentarzu Kraków - Grębałów. Jego beztróskie dzieciństwo przerwała śmierć Matki. W 1930 r. wstąpił do Szkoły Podoficerów Lotnictwa dla Małoletnich (SPLdM) w Bydgoszczy, którą ukończył w 1933 r. jako mechanik samolotowy. Po szkole skierowany został do 131. Eskadry



Autor tekstu z por. Józefem Zubrzyckim.

Myśliwskiej 3. Pułku Lotniczego w Poznaniu. W październiku 1933 r. przeniesiony został do 162 Eskadry Myśliwskiej 6. Pułku Lotniczego we Lwowie. Brał czynny udział w kampanii wrześniowej 1939 r. w ramach Armii „Łódź” i był ewakuowany do Rumunii (17 września przekroczył granicę). Przez Jugosławię i Grecję przedostał się 20 lutego 1940 r. do Francji. Po kapitulacji Francji ewakuowany został z portu St. Jean de Luz i na statku „Andora Star” przedostał się 27 czerwca do portu w Liverpool. W Anglii, po przeszkoleniu, 19 marca 1941 r. został skierowany do 317. Dywizjonu Myśliwskiego „Wilno”. W maju 1941 r. podczas niemieckiego nalotu uratował z płonącego hangaru dwa myśliwce. Ochotniczo zgłosił się do służby w personelu latającym i 15 stycznia 1943 r. rozpoczął przeszkolenie na mechanika pokładowego, które ukończył 4 kwietnia i powrócił do 317. Dywizjonu już jako mechanik

pokładowy. Dnia 2 sierpnia skierowany został do 138. Dywizjonu Specjalnego gdzie w ramach 1586. Eskadry lotniczej z Czarnego Łądu, a potem z Campo Casale we Włoszech, wykonywał loty bojowe nad Albanię, Czechosłowację, Grecję, Jugosławię, Francję, Holandię i osiem lotów nad Polskę. Uczestniczył w zrzutach zaopatrzenia i desantowaniu cichociemnych. W ramach odpoczynku od lotów bojowych 8 czerwca 1944 r. skierowany został na przeszkolenie na samoloty wielosilnikowe (CU). 23 września powrócił do wykonywania lotów bojowych w 300. Dywizjonie Bombowym, gdzie służył do 2 kwietnia 1946 r. Jako uczestnik „Bitwy o Anglię” bombardował Niemcy, w tym także bunkier samego Hitlera w kwietniu 1945 r. Łącznie wykonał 44 loty bojowe. Jak trudne były to loty? Należy wspomnieć, że na 49 polskich załóg - poległy aż 24. Podczas II tury operacyjnej uczestniczył w lotach bojowych 300. Dywizjonu Bombowego nad Niemcy. W latach 1945-1946 służył w 300. Dywizjonie Transportowym. Podczas kursów szkoleniowych przekazywał swą wiedzę personelowi lotniczemu. Za loty w I i II turze operacyjnej oraz ze zrzutami został uhonorowany najwyższymi odznaczeniami bojowymi. Za zasługi uhonorowany wieloma medalami i odznaczeniami bojowymi, w tym: Srebrnym Krzyżem Virtuti Militari nr 11130, dwukrotnie Krzyżem Walecznych, Brązowym Krzyżem Zasługi, dwukrotnie Medalem Lotniczym, otrzymał również odznaczenie brytyjskie Distinguished Flying Cross DFC (Krzyż Wybitnej Służby Lotniczej), 1939-45 Star, Italy Star, France Star, Germany Star oraz wieloma medalami wojennymi. Za zasługi w pracy społecznej odznaczony został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi i Złotą Odznaką Miasta Krakowa. Ponadto awansowany został do stopnia oficerskiego i odznaczony Brązowym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Brązowym i Srebrnym Medalem za Zasługi dla Obronności Kraju, Srebrną i Złotą Odznaką oraz Złotym Medalem Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej, Złotą Odznaką za Pracę Społeczną dla Miasta Krakowa i Za Zasługi dla Ziemi Krakowskiej oraz Honoris Gratia, dwukrotnie Odznaką Budownicy Nowej Huty, ponadto Złotą

Odznaką i tytułem Zasłużonego Działacza Lotnictwa Sportowego, Złotą Odznaką Za Zasługi dla Aeroklubu PRL Błękitnymi Skrzydłami, Odznaką Za Zasługi dla ZBOWiD, Odznaką Weteran Walk o Niepodległość i wieloma innymi wyróżnieniami. Po wojnie powrócił do Polski i 6 czerwca 1946 r. został zwolniony ze służby wojskowej. Osiedlił się w Krakowie i do emerytury pracował jako urzędnik w przemyśle włókienniczym i budowlanym. Pracował przy budowie kombinatu metalurgicznego w Nowej Hucie oraz w firmach Beton-Stal i Budostal w Krakowie. Był jednym z najbardziej znanych działaczy społecznych w Krakowie, w środowisku kombatanckim i lotniczym w kraju i za granicą. Józef Zubrzycki przez dziesięć lat był Przewodniczącym Krakowskiego Klubu Seniorów Lotnictwa. Był czynnym działaczem upamiętniania „Poległych lotników 1939-1945” oraz opracowywania Historii Lotnictwa Polskiego. Wielokrotnie był współorganizatorem międzynarodowych Koleżeńskich Zjazdów absolwentów SPLdM. W latach 1969-1980 przewodniczący, członek Zarządu, a następnie prezes honorowy KKSL. Mimo podeszłego wieku, nadal udzielał się społecznie do ostatnich dni życia. Włożył dużo pracy społecznej jako członek Komitetu Budowy Pomnika Poległych Lotników Polskich w Krakowie. Z niezwykłym poświęceniem działał na rzecz upamiętnienia tablicami pamiątkowymi poległych załóg alianckich i polskich na południu naszego kraju i w Krakowie. Czynił starania, by uhonorować lotników biorących udział w Kampanii Wrześniowej. W imieniu lotników był wnioskodawcą ustanowienia Medalu za Kampanię Wrześniową 1939 r. W ostatnim okresie swojego działania był związany z Małopolską Fundacją Dom Kombatanta RP Muzeum Czynu Zbrojnego, gdzie w Muzeum Czynu Zbrojnego w os. Górali 23 oprowadzał zwiedzających, często stojąc przy swoim wyeksponowanym mundurze lotnika opowiadając swoją martyrologiczną historię życia. Mam nadzieję, że Jego mundur będzie jeszcze eksponowany w odrodzonym Muzeum Czynu Zbrojnego.

Do druku przygotował:
Sławomir Pietrzyk



Józef Zubrzycki przy memoriale lotnika gen Ludomiła Rayskiego

SPOTKANIE Z ŻEGLARZAMI I KONCERT SZANT 2026 W NOWOHUCKIM ODDZIALE STOWARZYSZENIA ELEKTRYKÓW POLSKICH

Wczesnym popołudniem 22 stycznia 2026 roku nasza sala konferencyjna, na chwilę zamieniła się w pokład jachtu morskogo „Nowohucki Oddział SEP”.

Stało się to za przyczyną Koła Seniorów ONH SEP, które zorganizowało imprezę nazwaną „Spotkanie z żeglarzami oraz koncert Szant” Spotkanie otworzył Prezes Koła kol. Wiesław Kwedyczenko, a następnie głos zabrał „Armator jachtu” Prezes Honorowy Oddziału, a jednocześnie członek Koła Seniorów, kol. Józef Krzeczowski, opisując działalność Naszego Oddziału i osiągnięcia naszego koła. Kolejny głos to wystąpienie „Kapitana Rejsu” kol. Krzysztofa Delekty, który przedstawił program imprezy. Uczestnicy przebrani w stroje żeglarzy, z przyjemnością obejrżeli migawki fil-

mów z kilku rejsów żeglarskich naszych kolegów, które odbyły się na wielu wodach świata. Kolejny punkt programu rozpoczął kol. Krzysztof z kol. Anią (prywatnie żoną kapitana), grając na gitarze i śpiewając żeglarskie szanty, a reszta uczestników włączyła się do śpiewu, czytając tekst pieśni wyświetlany na ekranie. Podczas słuchania i śpiewu, racząc się kawą lub herbatką, oraz różnymi przekąskami i owocami, oddając się wspólnym zabawom, czas płynął niezauważalnie. Późnym wieczorem przyszedł czas na zakończenie, oczywiście nie obyło się bez ogromnych oklasków dla zespołu, który musiał kilka razy bisować, oraz planów organizacji i uczestnictwa w kolejnych takich spotkaniach.

Wiesław Kwedyczenko
Fot. Jerzy Włodarczyk



EFEKTY AUKCJI NA LOKALE UŻYTKOWE W NOWEJ HUCIE

Wracamy do współpracy z Zarządem Budynków Komunalnych w celu informowania o planowanych aukcjach na komunalne lokale użytkowe oraz ich rezultatach. Rozpo-

czynamy od informacji o rezultatach aukcji która odbyła się w dniu 30 stycznia 2026 r. w siedzibie Zarządu Budynków Komunalnych w Krakowie, ul. Czerwieńskiego 16. Do licy-

tacji przeznaczono 26 lokali z rejonu Nowa Huta. Złożono 7 ofert przystąpienia do aukcji na najem lokali użytkowych w Nowej Hucie. W trakcie aukcji wylicytowano dwa lokale użytkowe. Wylicytowano lokal w os. Słonecznym 8 (powierzchnia lokalu 11,09 m²). Aukcję wygrał Lewiatan Market Sp. z o.o., ze stawką wylicytowaną 11,00 zł za 1 m² p.u. lokalu z przeznaczeniem na magazyn. Poprzedni najemca wynajmował lokal na kosmetykę i usługi podologiczne ze stawką: 24,55 zł/m². Drugi lokal wynajęto w os. Zielonym 4 (powierzchnia lokalu 17,12 m²). Aukcję wygrał Mateusz Basta MB Klimatyzacje Kraków ze stawką wylicytowaną 16,00 zł za 1 m² p.u. z przeznaczeniem lokalu na magazyn. Poprzedni najemca MPower BHP Sp. z o.o., także wynajmowała lokal na magazyn ze stawką 11,47 zł/m².

(mp) Fot. autor



LIST DO REDAKCJI - DEMOGRAFIA W NASZEJ OJCZYZNIE

Prognoza demograficzna w Polsce w najbliższej przyszłości nie jest najlepsza. Zaistniało przypuszczenie, że w 2080 r. może nas być ok. 10 mln mniej ludzi. Przyczyną tego stanu jest między innymi mała ilość dzieci rodzących się w rodzinach. Ja, który urodziłem się w 1940 r. na wsi w Radłowie, pamiętam że w niektórych rodzinach przybywało na świat nawet dziesięcioro dzieci. Mój przyjaciel rektor UJ urodził się w tej samej wsi i też w 1940 r. jako siódme dziecko. Mówię o Franciszku Ziejce. Wielu jak dorosło, odbudowywało kraj zniszczony w czasie wojny, także stolicę. Zbudowano też wiele zakładów pracy i całych miast jak np. Nową Hutę. Następnym czynnikiem powodującym obniżenie prognozy demograficznej jest poddanie się okropnemu nawykowi jak palenie tytoniu. Obliczono, że palenie tytoniu było przyczyną zgonu ponad siedmiu milionów ludzi rocznie na całym świecie. Dlatego też zjawilo się państwo wyspiarskie o nazwie Malediwy, które stało się pierwszym państwem w świecie

wprowadzającym zakaz palenia tytoniu i e-papierosów. To historyczny kamień milowy w wysiłkach kraju na rzecz ochrony zdrowia publicznego i promowania pokolenia wolnego od tytoniu. Ogłosiło to tamtejsze Ministerstwo Zdrowia. Dodam jeszcze, że Azjatycki archipelag znajduje się w czołówce uzależnionych od palenia tytoniu. Wyprzedzają go jednak niektóre państwa w Europie, jak: Bułgaria, Turcja, Grecja i Polska, gdzie odsetek konsumentów tytoniu wynosi 28 proc. Dla porównania: w USA pali 20 proc. populacji, w Wlk. Brytanii 12 proc. Ale i tam przedstawiciele brytyjskiego resortu zdrowia wystosowali list otwarty, w którym wezwali polityków do natychmiastowego działania, aby pozabawić nałogowców dostępu do tytoniu. W naszym kraju, gdzie mamy zniżającą się demografię, trzeba koniecznie wprowadzić zakaz palenia tytoniu i stworzyć kliniki oferujące odwyk od jego palenia.

Kazimierz Kikla –
Stały Czytelnik Głosu TN

RAZEM MOŻNA WIĘCEJ

Rada Młodzieży nowohuckiej jednostki OHP wspólnie z uczniami Szkoły Podstawowej im. Ks. Jana Twardowskiego z Ostrowa 139 - Wierchosławice, przygotowała niespodziankę dla Seniorów, podopiecznych Krakowskiego Centrum Seniorów.

Uczniowie z ostrowskiej szkoły przez tydzień w ramach zajęć świetlicowych, pod czujnym okiem wychowawczyni Klaudii Sudy przygotowywali kartki z życzeniami z okazji Dnia Babci

i Dnia Dziadka, które przesłali pocztą do Hufca 5-6 z Nowej Huty. W poniedziałek 26 stycznia uczestnicy hufca, podczas uroczystego spotkania z Seniorami przy herbatce i ciasteczku, które od świtu piekli w szkolnej pracowni, wręczyli kartki z życzeniami, do których oczywiście dołączyli własne życzenia zdrowia i uśmiechu na co dzień. Następnie wszyscy uczestnicy spotkania mieli okazję do wspólnych międzypokoleniowych rozmów, dosłownie o wszystkim.

- To super, że udało się nam zorganizować takie spotkanie ze starszymi osobami, z okazji ich święta, zwłaszcza że niektórzy są samotni, a tak ja już nie mam dziadków, z dużą radością spędziłam z nimi te niezapomniane chwile - powiedziała Weronika uczestniczka hufca.

- Ale to miłe, że o nas pamiętacie i można na was zawsze liczyć - powiedziała Pani Janina podopieczna KCS.

Tekst i zdjęcia - Ewa Rak



FESTIWAL TEATRÓW DLA DZIECI 2026



Czternaście teatrów z całej Polski, dziewiętnaście spektakli, kilkudziesięciu bajkowych bohaterów. Podróże - bliskie i dalekie - w odległe zakątki świata i w głąb siebie. Już od 1 lutego Nowohuckie Centrum Kultury zamieniło się w prawdziwe teatralne królestwo dla najmłodszych.

Festiwal Teatrów dla Dzieci to wyjątkowe wydarzenie teatralne skierowane do najmłodszych widzów, które stwarza przestrzeń do odkrywania,

zadawania pytań oraz rozwijania wrażliwości poprzez sztukę. Do NCK przyjechało, jak co roku, kilkanaście spektakli teatralnych z całej Polski. Bajkowa klasyka, ale też repertuarowe nowości - dla najnowej, dzieci, rodziców i opiekunów. Podczas tegorocznej edycji w NCK prezentowane są spektakle, których motywem przewodnim jest podróż - zarówno ta przez odległe zakątki świata i różnorodne kultury, jak i wyprawa w głąb siebie lub do krainy wyobraźni. Doświadczamy

podróży bliskich i dalekich, małych i dużych. Wspólnie udajemy się do Szwecji, Kanady, Japonii i krajów nadbałtyckich, przemierzamy afrykańską sawannę, zanurzamy się w oceanach i morzach, spaceru-

jemy po łące, a także odwiedzamy pełne niespodzianek parki narodowe - od Grenlandii po Komodo. Spotkamy Anię z Zielonego Wzgórza, Pippi Långstrump, Dzieci z Bullerbyn i Koziołka Matołka.

Kurtyna poszła w górę już pierwszego dnia ferii, ale wciąż możecie dołączyć do tego wyjątkowego teatralnego święta! szczegoly:festiwalteatrow.pl



Z NOTESU KIBICA

7.02 (sobota) – godz. 12, mecz piłki nożnej: Hutnik – JKS Jarosław
7.02 (sb) – godz. 17, I Liga Małopolska siatkówki mężczyzn: Hutnik – Volley Podegrodzie (hala Suche Stawy); godz. 19: Sparta – GKPS Gorlice (os. Teatralne 34)
8.02 (niedziela) – godz. 17.30, I liga piłki nożnej: Puszcza Niepołomice – Górnik Łęczna

SPOD SIATKI

I Liga Małopolska kobiet – grupa mistrzowska. Była to pierwsza kolejka spotkań w tej grupie. Niestety, nie doszło do meczu Jedyńka Tarnów – Sparta, który został odwołany z powodu choroby kilku zawodniczek w obydwu drużynach. Nie dojdzie również do kolejnego spotkania nowohuckiej drużyny, która miała lutego gościć MKS Ryglce. Sporo więc występów czeka krakowianki w najbliższych tygodniach, które w kolejny weekend wezmą udział w ćwierćfinale mistrzostw Polski juniorek, a potem do kolejnych meczów ligowych dojdą te zaległe. I Liga Małopolska mężczyzn. Hutnik – Sparta 3-1 (25-15, 22-25, 25-19, 25-18). Sporym zainteresowaniem cieszyły się derby Nowej Huty. W hali Suche Stawy licznie zasiedli sympatycy obydwu drużyn, hucznie dopingując swoich siatkarzy. Wszystko w bardzo sportowej atmosferze. Faworytami byli bardziej doświadczeni hutnicy i nie zawiedli. Choć i w drugiej partii, po zmianach w ich „szóstce”, młodzi spartanie – wśród nich byli nawet dwaj kadeci, czyli uczniowie I klasy liceum – zdołali ich przełamać. Prowadzący hutnik uzbierał – 33 pkt. Sparta pozostała na szóstym miejscu – 11 pkt. (dan)

Bardzo mroźna tegoroczna zima nie przeszkadza piłkarzom Hutnika w rozgrywaniu sparingów. Pod koniec stycznia w cztery dni zaliczyli trzy sprawdziany. Zaczęli od wyjazdu na mecz ze Stalą Rzeszów – w I lidze plasuje się w strefie baraży o awans – któ-

Po dwóch miesiącach przerwy wracają do gry drużyny rywalizujące w I lidze piłki nożnej. Przed nimi do rozegrania pozostało piętnaście kolejek. Ostatnia 23 maja. Ponad połowa, gdyż aż dziesięć występujących na tym poziomie zespołów wciąż liczy się w walce o awans do ekstraklasy. Pięć ostatnich czeka trudne zadanie utrzymania się w tej lidze (spadną trzy). Co nie oznacza, że nikt jeszcze nie dołączy do tego grona. W tej piątce znajduje się również Puszcza Niepołomice, która zajmuje czternaste miejsce, z dorobkiem 19 pkt i ma sześć punktów przewagi na strefą spadkową. Poniżej

Wciąż niejasna pozostaje sytuacja drużyny Speedway Kraków, przed którą nowy sezon w Krajowej Lidze Żużlowy. Nowohucki zespół otrzymał warunkową licencję na ten rok, ale do połowy lutego ma dostarczyć aneks do umowy o wynajęciu toru na stadionie Wandy. SK do tej pory jednak nie podał nawet całego składu, jaki ma mieć w rozgrywkach. Na razie znane jest pięć nazwisk, a brakuje trzech. – Wstrzymujemy się z ich ogłosze-

Pochodził z Przemyśla. W Krakowie pojawił się zaraz po maturze, podejmując studia na Uniwersytecie Jagiellońskim. Studiował na kierunku niewiele mającym wspólnego ze sportem, bo na biologii. Właśnie wtedy związał się z koszykówką, grając w ligowej drużynie AZS Kraków. Po zakończeniu nauki podjął pracę w nowohuckim kombinacie metalurgicznym, gdzie

rej ulegli 1-3 (1-0), a prowadzenie dla nich uzyskał Oskar Zawada. Trener Krzysztof Świątek dał pograć dwóm „jedenastkom”. Po przerwie pierwszy raz w tym roku wystąpił Wilde-Donald Guerrier. Tak samo nowohucki szkolenowiec postąpił w następnych spo-

niej jest Znicz Pruszków (17 pkt), a pod „kreską” są GKS Tychy (13 pkt), Stal Mielec – uzbierała tyle samo – i Górnik Łęczna (11 pkt). Niepołomiczanie tej zimy pozyskali na razie tylko jednego zawodnika. Jest nim wypożyczony z Miedzi Legnica pomocnik Wojciech Hajda. Testowanych było znacznie liczniejsze grono, ale byli to przede wszystkim gracze z czwartoligowych rezerw „Żubrów” i juniorów. Nie można wykluczyć, że ktoś jeszcze przyjdzie z zewnątrz – zimowe okno transferowe w naszym kraju w ekstraklasie, I lidze i II lidze zostanie zamknięte dopiero 25 lutego – ale

niem do czasu, aż dowiemy się, co z tym obiektem. Bo może to mieć wpływ na nasze uczestnictwo w lidze. Bez stadionu nie dałoby się jechać – mówi prezes klubu, Mikołaj Frankiewicz, który miesiąc temu napomynał coś o jeździe poza Krakowem. Teraz jednak dodaje. – Jesteśmy krakowskim klubem i nie miałoby sensu jeździć gdzie indziej – dodaje. Problem jednak jest taki, że Speedway Kraków nie jest w stanie

doszedł do funkcji szefa działu socjalnego. Zdobyte doświadczenie przydało mu się po latach. Jednocześnie grał w koszykówkę w Hutniku. Po zakończeniu występów pozostał w tym klubie, będąc w nim m.in. trenerem młodzieży – uprawiania zdobył na AWF – a także kierownikiem sekcji koszykówki. W 1990 roku założył znane biuro turystyczne „Szarpa Travel”. Dalej jed-

W 25 min zrobiło się bowiem 16-19, po tym gdy stracili sześć bramek pod rząd. Również po zmianie stron toczyło się wyrównane spotkanie – trzeba zaznaczyć, iż obydwa zespoły były nastawione na ofensywne poczynania – i było co oglądać. Jednak ostatni raz gospodarze prowadzili po kwadransie gry i bramce Bartłomieja Krzysztofa (30-29). Niestety, lider zdobył wówczas kolejno cztery bramki, a hutnicy żadnej. Rzucili się jeszcze do odrobienia strat, ale nie dali rady już dopaść gości.

(dan)

HUTNICY DUŻO GRAJĄ

tkaniach. W tym z Naprzodem Jędrzejów od początku zagrał m.in. 26-letni stoper Adrian Kajпуст, ostatnio w rezerwach Wieczystej Kraków. Wystąpiło również kilku młodych zawodników II zespołu Hutnika. Ten występ zakończyło się porażką hutników 0-1 (0-0).

trzeba pamiętać, że w Puszczy nie szastają pieniędzmi, bo niewiele ich mają. Nie tak jak np. w Tychach, gdzie do tej pory pozyskali dziesięciu piłkarzy, w tym kilku o znanych nazwiskach, a możliwe, iż jeszcze dołączą inni. Z kolei do Mielca trafiło sześciu nowych, z czego czterech jeszcze niedawno było w ekstraklasie. Taka sama sytuacja jak w Niepołomicach jest natomiast w Zniczu, do którego przyszedł tylko jeden gracz, a w sparingach sprawdzani byli klubowi młodzieżowcy. Puszcza zacznie tegoroczne ligowe zmagania na swoim stadionie, w niedzielę, 8 lutego. Problem

porozumieć się z Wandą, której winny ma być 114 tys. złotych (słuchać nawet, iż może być więcej, gdyż żużlowcy przez jakiś czas korzystali ze stadionu bezumownie, co jest znacznie droższe, a powinno się doliczyć jeszcze inne płatności). Wanda przez to popadła w pewne kłopoty finansowe, bo do tego doszła sprawa hoteliku na stadionie i bez spłaty tej kwoty żadnego dokumentu nie wyda. Do sporu włączyła się w roli rozjemcy

nak interesował się sportem i wspomagał na różne sposoby. To dzięki Niemu np. piłkarze trzecioligowego wówczas Hutnika dwadzieścia lat temu pojechali na zimowe zgrupowanie do Grecji. Dalej też pamiętał o swej ulubionej koszykowie, której zabrakło w Nowej Hucie, więc wspierał ją w TS Wisła. Kilka lat temu zamknął jednak działalność biznesową, jak to określiła jedna z

Rozlosowane zostały grupy ćwierćfinałów mistrzostw Polski w siatkówce juniorek i juniorów, które odbędą się w dniach 12-15 lutego. Rywalizacja toczyć się będzie w ośmiu grupach – w obydwu kategoriach – po sześć zespołów. Co oznacza, że każde województwo mogło mieć w tej fazie mistrzostw po trzech przedstawicieli, ale nie wszystkie tyle zgłosiły. Nasz województwo wśród dziewcząt reprezentują Sparta Kraków, Solna Wieliczka i Poprad Stary Sącz. Każdy z nich czekać wyjazdowe występy. Najbliżej, bo do Opola, pojedą siatkarki z Nowej Huty, a pozostałe aż na Podlasie. W gronie rywalów Sparty są Energetyk Poznań, SMS Wybicki Kielce, Eco Uni Opole, Joker Świecie i AZS UP Sanok. W każdej z grup zmagania najpierw toczyć się będą w dwóch

Nazajutrz nowohucka ekipa zmierzyła się z rywalem z II ligi, Stalą Stalowa Wola. Ten mecz trwał 105 minut i skończył się remisem 2-2. Dla gospodarzy trafiali Kacper Prusiński i Karol Szablowski, a dla przyjezdnych m.in. były gracze Hutnika, Krystian Lelek. (dan)

w tym, że w tym sezonie jeszcze nie wygrała u siebie żadnego spotkania, zdobywając ledwie pięć punktów w tyluż remisach. Teraz musi jednak w końcu zwyciężyć. Zwłaszcza, że będzie podejmowała ostatniego w tabeli Górnika. Strata punktów z tym przeciwnikiem mogłaby fatalnie odbić się na jej końcową pozycję w maju. W ostatnim sprawdzianie przed ligą niepołomiczanie zmierzili się w Sosnowcu z Podbeskidziem Bielsko-Biała. Wygrali 3-2 (1-1), a bramki zdobyli Sołowiej, Walski, testowany (było ich dwóch).

(dan)

gmina i doszło do trójstronnego spotkania. Atmosfera była gorąca, przerzucano się różnymi papierami i do żadnego porozumienia nie doszło. Kolejne rozmowy, z udziałem przedstawicieli miasta, mają odbyć się w tym tygodniu. Choć jest jeszcze jedna rzecz, którą można odebrać jako groźbę wobec Wandy. – Gmina przejmie stadion i ona będzie decydować – padło w innym gronie.

(dan)

gazet, w „ładnym stylu”. Rozliczył się ze wszystkimi klientami, współpracującymi firmami, itp. co do grosza. Mimo to czasem dalej współpracował przy organizacji wyjazdów turystycznych, jeszcze w ostatnich tygodniach. Wojciech Baran zmarł 31 grudnia. Miał 85 lat. Pochowany został na cmentarzu w Luborzycy.

CZTERY MECZE BEZ WYGRANEJ

HUTNIK – ASPR ZAWADZKIE 37-38 (20-21)
HUTNIK: Pęgielski, Dziegiel – Dzierwa 3, Krawczyk 4, Serafin 3, Cupisz 6, Pleszyński 6, Adaś 1, Krzysztof 3, Trawnicky 3, Słowiński 1, Nowak 3, Dziedzic 2, Siwek 1. Ostatni raz piłkarze ręczni z Nowej Huty wygrali ligowe spotkanie 30 listopada. Pokonali wówczas ostatnią w tabeli czwartej grupy II ligi Siódmkę Mysłowice. Od tego występu rozegrali cztery mecze i żadnego nie wygrali, bo nawet po remisie z SMS III Kielce rywale okazali się lepsi w serii rzutów karnych. Mimo tak nieudanej serii

utrzymali czwarte lokatę – 22 pkt, ale rywale są tuż, tuż. Prowadzi ASPR – 40 pkt. Trudno też było liczyć na zwycięstwo z ekipą z Zawadzkiego, która do tej pory tylko raz nie wykazała swojej wyższości nad przeciwnikiem. Jednak mimo wszystko mile zaskoczyli, bo stoczyli bardzo wyrównane starcie i nieraz uzyskiwali prowadzenie, które bardzo często się zmieniało. Najwyższą przewagę mieli w 17 min – było wtedy 14-11 – po trafieniu Adama Pleszyńskiego. Niewiele jednak upłynęło czasu, a to krakowianie mieli tyle bramek do odrobienia.

SIATKARSKIE ĆWIERĆFINAŁY MŁODZIEŻY

podgrupach. W ćwierćfinałach MP chłopców z Małopolski wezmą udział również trzy zespoły. Są to Kęczanin Kęty i Sparta, ale zabraknie natomiast drugiej ekipy nowohuckich siatkarzy, która zdobyła brązowy medal w mistrzostwach województwa. Zamiast niej jest GKPS Gorlice. Spartanie nie mieli szczęścia w losowaniu. Nie dosyć, że czeka ich daleka podróż do Olsztyna, to trafili na bardzo mocnych konkurentów. W tej grupie zagrają bowiem jeszcze miejscowy AZS UWM, MKS MDK Warszawy, Rekord Volley Jelcz-Laskowice, Skra Bełchatów i SUKSS Suwałki. Spore szanse na awans ma natomiast Kęczanin, który będzie gospodarzem jednego z turniejów. Z kolei GKPS uda się do Warszawy. (dan)

JAŚNIEJ I BEZPIECZNIEJ W MISTRZEJOWICACH.

NOWE LAMPY JUŻ DZIAŁAJĄ

W Dzielnicy XV Mistrzejowice zakończyły się prace w ramach realizacji zwycięskiego projektu z Budżetu Obywatelskiego Miasta Krakowa 2025, który miał na celu poprawę oświetlenia przestrzeni publicznej w miejscach dotąd słabo doświetlonych. Inwestycja spotkała się z dużym zainteresowaniem mieszkańców i już teraz przynosi pierwsze efekty w codziennym życiu lokalnej społeczności.

Projekt przewidywał budowę nowych lamp oświetleniowych w kluczowych ciągach pieszych i na chodnikach, tam gdzie brakowało dotychczas światła. Nowe oświetlenie pojawiło się m.in. przy ulicach ks. Kazimierza Jancarza, Piasta Kołodzieja (po stronie osie-

dla Piastów) oraz ul. Wiślickiej (po stronie osiedla Tysiąclecia), dzięki czemu poprawiła się widoczność i komfort poruszania się po zmroku.

Zrealizowane zadanie nie tylko zwiększa bezpieczeństwo pieszych, ale także wpływa pozytywnie na estetykę przestrzeni publicznej w Mistrzejowicach. Lepsze oświetlenie ciągów pieszych to mniejsze ryzyko potknięć czy wypadków, a także większe poczucie komfortu wśród mieszkańców spacerujących po dzielnicy po zachodzie słońca.

Realizacja projektu była możliwa dzięki zaangażowaniu społeczności lokalnej, która poprzez Budżet Obywatelski zdecydowała, jakie zadania powinny być zrealizowane w najbliższych latach.



OBWIESZCZENIE DOTYCZĄCE PLANOWANEJ BUDOWY NA TERENIE DZIELNICY XV

Na podstawie art 85 ust 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm. – cyt. dalej jako „UWOŚ”) podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 26.01.2026 r. wydana została decyzja znak: WS-04.6220.132.2025.KS o środowiskowych uwarunkowaniach dla przedsięwzięcia p.n.: „**Budowa garaży, parkingów naziemnych wraz z towarzyszącą im infrastrukturą w ramach inwestycji: Budowa zespołu budynków mieszkalnych wielorodzinnych wraz z garażami podziemnymi, infrastrukturą techniczną i zagospodarowaniem terenu przy ul. Mistrzejowickiej w Krakowie**

na dz. nr ew. 323, 79/56, 79/57, 79/60, 79/43 obr. 2 Nowa Huta”.

Decyzja ta została wydana na wniosek spółki: SMOK DEVELOPMENT spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, ul. Daniszewska 14, 03-230 Warszawa.

Z treścią ww. decyzji oraz ze stosowną dokumentacją sprawy (w tym z opinią Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Krakowie, opinią Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Krakowie oraz opinią Dyrektora Zarządu Zlewni w Krakowie Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie) można zapoznać się na zasadach udostępniania informacji o środowisku określonych w UWOŚ, w szczególności jest to możliwe w

siedzibie Wydziału Środowiska, Klimatu i Powietrza Urzędu Miasta Krakowa, Kraków, os. Zgody 2 (od poniedziałku do środy oraz w piątek w godzinach od 7.40 do 15.00, a w czwartek w godzinach od 8.00 do 15.00) po wcześniejszej telefonicznej rezerwacji wizyty, której termin należy uzgodnić bezpośrednio z pracownikiem prowadzącym sprawę, pod numerem 12 616 87 85.

Dnia 26.01.2026 r. treść ww. decyzji została udostępniona na okres 14 dni w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Krakowa.

**Z up. PREZYDENTA MIASTA
Włodzimierz Motyka
Kierownik Referatu
w Wydziale Środowiska, Klimatu
i Powietrza**





Paolo Camillo Landriani „Uzdrowienie Anny Branickiej” - domena publiczna.

NA KŁOPOTY... ŚWIĘTY (1)

W niepołomickim kościele pw. Dziesięciu Tysięcy Męczenników znajduje się kaplica św. Karola Boromeusza, a w niej cudowny, łaskami słynący, obraz z jego wizerunkiem. Kult tegoż świętego zainicjowała Anna Branicka, małżonka Jana Gryfity – pana na Ruszczy i Branicach. Ona też zajmuje poczytne miejsce w historii związanej, nie tylko z szerzeniem się kultu, kanonizowanego w 1610 roku włoskiego arcybiskupa, ale i rozstawieniem świątyni w Niepołomicach jako pierwszego w Rzeczypospolitej ośrodka ku jego czci. Kościół ten, chlubiący się relikwiami oraz wizerunkiem Boromeusza, zawdzięcza bowiem Annie swą sławę, zainteresowanie licznych pielgrzymów, podróżników oraz badaczy. W nim bowiem, jak pisał Giovanni Pietro Giussano, doszło do pierwszych, dokonanych za wstawiennictwem św. Karola Boromeusza, cudów. Doświadczyła ich, przed niepołomickim malowidłem przedstawiającym postać świętego, sama Anna Branicka. Odtąd, zafascynowana jego osobą, dziełami i świętością, stała się wielką orędowniczką Boromeusza, „żywym świadectwem” doświadczonej dzięki niemu łaski uzdrowienia.

O ile okoliczności sprowadzenia wizerunku św. Karola do Niepołomic przedstawiane są różnie, o tyle przekazy o cudownych wydarzeniach przed niepołomickim obrazem, są bardziej dokładne i zgodne. Jak dowiadujemy się z barwnego opisu Giussano „tak ciężka choroba dotknęła dłoni Anny hrabiny Myszkowskiej z rodu margrabiów na Mirowie, żony Jana z Ruszczy hrabiego Branickiego (...), że pozbawiła ją całkiem naturalnej siły i zdolności ich używania. Z powodu wielkiej opuchlizny i drętwienia palców nie mogła się nimi w żaden sposób posługiwać i przez to nie mogła sama ani się ubrać, ani rozebrać, ani nawet pokroić chleba (...) Udrękę chorej powiększało przekonanie, że jej dolegliwość jest nieuleczalna, ponieważ chociaż w przeciągu jedenastu lat (gdyż tyle czasu trwała jej choroba) podano jej nieskończoną ilość lekarstw, (...) a ona sama zano-

siła ciągle modlitwy do Boga i świętych, do których żywiła szczególną cześć (a była panią wielce pobożną i pełną wiary), to nic nie przynosiło jej ulgi, lecz wręcz przeciwnie, czuła się coraz gorzej”.

Z dalszej relacji wynika, że Anna Branicka, modląc się przed przywiezionym z Włoch obrazem Boromeusza, wyprosiła przewyciężenie bolesnej choroby. Jej prośby o wstawiennictwo zostały wysłuchane (Giussano podaje nawet datę dzienną – 1 XI 1604 rok) i odtąd kobieta przestała odczuwać męczące ją, od dłuższego czasu, dolegliwości.

Owe nadzwyczajne wydarzenia, które dokonały się w Polsce, zostały zresztą przedstawione na obrazie wykonanym przez włoskiego malarza Paolo Camilla Landrianiego. Jego dzieło ukazuje dwa epizody – pierwszym jest modlitwa Anny Branickiej do Karola Boromeusza, w drugim zaś księżna prezentuje swej świcie całkowicie zdrową dłoń, wskazując na zawieszony, w swej komnacie, portret arcybiskupa. Jan Branicki, widząc żonę zdrową, postanowił przenieść ów wizerunek do niepołomickiej świątyni. Anna natomiast nie tylko poświadczyla ów cud ale i wraz z rodziną żarliwie uczestniczyła w rozpowszechnianiu kultu Boromeusza. Co ciekawe to właśnie za pośrednictwem Anny Branickiej wieści o cudownym wizerunku dotarły na dwór królewski, a następnie trafiły do poddanych.

To cudowne uzdrowienie obito się zatem w ówczesnym świecie szerokim echem. Za sprawą, dokumentujących pośmiertne czyny Karola Boromeusza, tekstów hagiograficznych oraz malunków przedstawiających niepołomicki cud, wierni poruszeni niezwyklejmi wydarzeniami zaczęli czcić osobę arcybiskupa z odległych Włoch. Wydarzenia te, w znacznym stopniu, przyczyniły się do kanonizacji Boromeusza, a o jego cudownym wizerunku znajdującym się w Niepołomicach pisano we włoskiej literaturze już w XVII wieku...

Anna Kolasa

Z KRONIKI POLICYJNEJ

Policjanci z Nowej Huty zatrzymali 32-letniego sprawcę kradzieży rozbójniczej w jednym z lombardów

Policjanci z komisariatu mieszczącego się na os. Zgody zatrzymali 32-latka, który 22 stycznia br., dokonał kradzieży rozbójniczej w jednym z nowohuckich lombardów. Mężczyźnie grozi kara nawet do 10 lat pozbawienia wolności. 22 stycznia br., oficer dyżurny krakowskiej komendy miejskiej odebrał zgłoszenie o kradzieży rozbójniczej, do której doszło w jednym z lombardów w Nowej Hucie. Policjanci ustalili, że chwilę wcześniej, do lombardu przyszedł mężczyzna, który wyraził chęć zakupu złotego łańcuszka o wartości ponad 8 tysięcy złotych. Kiedy towar został mu okazany mężczyzna zabrał go i szybkim krokiem wyszedł z lombardu po czym zaczął uciekać. Pracownica lokalu pobięła za rabusiem, doganiając go kilka przecznic dalej, jednak ten powstrzymał ją poprzez rozpylenie w jej kierunku drażniącej substancji w sprayu, po czym uciekł. Funkcjonariusze przeanalizowali materiał zgromadzony w tej sprawie i wytypowali osobę, która miała odpowiadać za to zdarzenie. 27 stycznia br., kryminalni z Komisariatu Policji VIII w Krakowie na jednym z przystanków tramwajowych w Nowej Hucie zauważyli mężczyznę, który według ich ustaleń dokonał kradzieży rozbójniczej. Policjanci natychmiast podbiegli, wylegitymowali a następnie zatrzymali 32-latka. Jeszcze tego samego dnia mężczyzna trafił do policyjnego aresztu. Złoty łańcuszek został odzyskany, gdyż po dokonaniu jego kradzieży 32-latek próbował sprzedać go w innym lombardzie, jednak po tym jak pracownik rozpoznał, że łańcuszek pochodzi z kradzieży mężczyzna spłoszył się i uciekł pozostawiając towar na miejscu. 32-latek usłyszał zarzut kradzieży rozbójniczej, za co grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności. Ponadto wobec mężczyzny zastosowano środki zapobiegawcze w postaci policyjnego dozoru oraz zakazu zbliżania się i kontaktowania z pokrzywdzoną.

Bezpośredni kontakt z mieszkańcami i wspólna odpowiedzialność za bezpieczeństwo

Bezpośredni kontakt z mieszkańcami, rozmowa o realnych zagrożeniach oraz wspólne poszukiwanie rozwiązań to główne założenia ogólnopolskiej akcji „Dzielnicowy bliżej nas”. Realizując te założenia policjanci z Komisariatu Policji I w Krakowie, spotkali się

z mieszkańcami i administracją kamienicy w centrum miasta, aby omówić problemy związane z bezpieczeństwem w okolicy. W ramach prowadzonych działań, 23 stycznia br. dzielnicowi Komisariatu Policji I w Krakowie uczestniczyli w spotkaniu z mieszkańcami oraz administracją jednej z kamienic przy ul. Dietla. W spotkaniu udział wzięli także burmistrz nocny miasta Krakowa oraz przedstawiciele Straży Miejskiej, co pozwoliło na kompleksowe omówienie problemów związanych z bezpieczeństwem w tej części miasta. Podczas rozmów poruszono kwestie najczęściej zgłaszanych zagrożeń, w tym zakłócania porządku publicznego oraz sytuacji wpływających na poczucie bezpieczeństwa mieszkańców. Policjanci wyjaśnili, jak powinien wyglądać prawidłowy tok postępowania w przypadku ujawnienia czynów zabronionych, a także odpowiadali na pytania i wątpliwości zgromadzonych. Działania prowadzone były w ramach akcji „Dzielnicowy bliżej nas”, która ma na celu budowanie partnerskich relacji z mieszkańcami oraz wzmacnianie zaufania do Policji poprzez stałą obecność dzielnicowych w lokalnych społecznościach.

Edukacyjne spotkanie w ramach akcji „BEZPIECZNE FERIE 2026”

Bezpośredni kontakt z młodzieżą oraz działania edukacyjne to jeden z filarów ogólnopolskiej inicjatywy #DzielnicowyBliżejNas. W czasie poprzedzającym rozpoczęcie ferii zimowych krakowscy dzielnicowi spotkali się z wychowankami placówki opiekuńczo-wychowawczej, by rozmawiać o bezpieczeństwie podczas zimowego wypoczynku. 27 stycznia br. dzielnicowi Komisariatu Policji I w Krakowie przeprowadzili spotkanie edukacyjne w Placówce Opiekuńczo-Wychowawczej przy ul. Św. Gertrudy. Podczas rozmów omówiono zagrożenia występujące w sieci, zasady bezpiecznego poruszania się po drogach oraz reguły bezpiecznego zachowania w czasie zimowego wypoczynku. Młodzież mogła wysłuchać porad dotyczących bezpieczeństwa podczas uprawiania sportów zimowych i korzystania ze zorganizowanych lodowisk. Funkcjonariusze przybliżyli także specyfikę służby w Policji, ze szczególnym uwzględnieniem roli dzielnicowego jako policjanta pierwszego kontaktu. Spotkanie było okazją do zadawania pytań, przypomnienia numerów alarmowych oraz przekazania uczestnikom materiałów edukacyjnych, które pomagają im bezpiecznie spędzić ferie. (mp)

NA STRAŻY MIASTA

Okiem operatora monitoringu

Dzięki czujnej obserwacji monitoringu straży miejskiej ujawniono akt dewastacji miasta. To, co zaczęło się od jednego podejrzanego zachowania w kadrze, zakończyło się interwencją i mandatem dla sprawcy. Oddajemy głos Dąrkowi, operatorowi monitoringu: „Piątek, nocna zmiana. Siedzę przed ścianą monitorów i jak zwykle obserwuję obraz z wielu kamer. Na pierwszy rzut oka nic się nie dzieje, ale doświadczenie podpowiada mi, że właśnie wtedy warto patrzeć uważniej. Jakoś przed 23.00, na kamerze obejmującej rejon Borku Fałęckiego, zauważam mężczyznę, który zatrzymuje się w przejściu podziemnym pod ulicą Zakopiańską. Rozgląda się nerwowo, po czym wyciąga spray. Kilka chwil później na ścianie pojawia się napis.

Od razu informuję o tym dyżurnego, który wysyła na miejsce patrol. W międzyczasie nie przestaję obserwować sprawcy. Widzę, że oddala się i wchodzi do pobliskiej restauracji, a po wyjściu z niej kieruje się w stronę przystanku MPK „Borek Fałęcki”. Przełączam obraz na kolejną kamerę. Tym razem, przy ulicy Orzechowej, ten sam mężczyzna ponownie zostawia po sobie ślad. Używając markera, umieszcza napis na szybie wiaty przystankowej. Na bieżąco przekazuję patrołowi informacje o jego wyglądzie oraz o kierunku, w którym się oddala. Chwilę później patrol podejmuje interwencję. Drogą radiową przekazuję szczegóły dotyczące miejsc i sposobu umieszczania napisów. Na koniec dostaję potwierdzenie: sprawca przyznał się do dewastacji, został ukarany mandatem 500 zł i zadeklarował usunięcie napisów. Noc wraca do normalnego rytmu, a kamery dalej patrzą” – kończy Darek.

Zbieramy 35 litrów krwi!

Strażnicy zapraszają: Rękaw podwinięty i kilka minut odwagi – tyle wystarczy, żeby uratować czyjeś życie. Kolejne funkcjonariuszki straży miejskiej dołączyły do jubileuszowego pomagania. Gramy dalej o 35 litrów krwi na 35-lecie naszej formacji – bo każda kropla ma znaczenie. RCKiK Kraków – ul. Rzeźnicza 11 oraz oddziały: ul. Wielicka 265, os. Na Skarpie 66a. Hasło: Straż Miejska / M100. Dziękujemy wszystkim, którzy już są z nami i zachęcamy do kolejnych donacji. (mp)

INFORMATOR NOWOHUCKI



SŁUŻBY MIEJSKIE I LOKALNE

- Pogotowie Ratunkowe: 999
- Toksykologia: 12 411 99-99
- Straż Pożarna: 998
- Policja: 997
- Policja Nowa Huta: os. Zgody (VIII KP) 12 61-52-910, os. Złotej Jesieni 11C (VII KP) 12 61-52-911, 12 615-33-19.
- Straż Miejska: 986
- Pogotowie gazowe: 992
- Pogotowie dźwigowe: 12 644-23-08
- Pogotowie c.o.: 12 644-38-46
- Wodociągi: 12 648-28-61
- Pogotowie ADREM (elektr., c.o., wod.-kan.-gaz): 12 644-19-69, 12 643-27-43.
- Pogotowie elektryczne dla os. Oświecenia: 12 647-05-65 w dni powszednie i 12 647-15-87 w dni świąteczne.
- Całodobowy telefon zaufania dla osób z problemem alkoholowym i ich rodzin: 12 411-60-44.



NOCNA I ŚWIĄTECZNA OPIEKA ZDROWOTNA

- Szpital Rydygiera, Kraków os. Złotej Jesieni 1: tel. 12 64-68-792.
- NZOZ OPC, Kraków os. Na Skarpie 66: tel. 12 357-52-48.



DYŻURY APTEK

- Apteka Gemini - godziny otwarcia 7-20 i w sobotę 8-16, os. Kazimierzowskie 30, 31-844 Kraków; tel. 571-601-679;
- Apteka DOZ, czynna całą dobę, os. Centrum A, bl. 3, tel. 800 110 110.



MEDYCYNĄ I ZDROWIE

- Gabinet kardiologiczny, lek. med. Krzysztof Ideć, os. Hutnicze 10/3. Rejestracja: 12 357-36-12
- Kompleksowe leczenie stomatologiczne: leczenie kanałowe, protetyka, implanty. Kraków, os. Słoneczne 11, lokal U 1., Tel. 12 644 89 01, kom. 664 395 417. Pon.-pt. 9.00-19.00. www.bjb.net.pl
- Pracownia USG - lek. med. B. Stępień - os. Handlowe 8, tel. 12 644-78-26 lub 696-047-450: badania jamy brzusznej, tarczycy. Czynna: poniedziałek 12.00-16.00 oraz środa i piątek 9.00-12.00.
- Naprawa protez zębowych, wzmacnianie metalem: tel. 608-205-981



USŁUGI RÓŻNE

- Telewizor, anteny: tel. 12-640-00-42, 609 586 881.
- Usługi szklarskie, oprawa obrazów, os. Jagiellońskie 19, Pawilon Handlowo-Usługowy koło kościoła ARKA (wejście z tyłu). Tel. 12 647-86-50, 504-552-197.
- Przechowalnia rowerów i opon (z możliwością przeglądu, całoroczna). Plac targowy PIAST, paw. 3. Tel. 647-13-88, kom. 0502-730-087.
- Salon fryzjerski „Dorota” (damski, męski, dzieci). Pl. Targowy „Piast”, paw. 26, 27. Tel. 506-529-863.
- Zakład pieczętarsko-grawerski, Adam Sroka, przeniesiony z os. Niepodległości do Borzęcina 797A. Tel. 14 68-46-756, e-mail: zaklad@odznaki.pl
- Rowery - sprzedaż, części, akcesoria, serwis, naprawy, komis, malowanie ram. FHU „Elmar”, plac targowy PIAST, paw. 3, tel. 647-13-88, kom. 502-73-00-87.
- Montaż anten, naprawa telewizorów wszystkich typów u klienta, tel. 12 640-00-41, 609-586-881.
- Fundacja Więcej Serca. Usługi księgowe - pełny zakres - ceny do uzgodnienia. Os. Złotej Jesieni 15B, lok. 2, tel. 503-602-661.
- Biuro turystyczne Cerro Torre Szkoła Górską. Wyjazdy polskie i zagraniczne, górskie wyprawy, pilotaż i przewodnictwo wycieczek, obozy i kursy wspinaczkowe, szkolenia, kursy pierwszej pomocy. Oferta dla grup, szkół, firm, klientów indywidualnych. Al. Pokoju 82, 501 568 948, www.szkolagorska-cerrotorre.pl
- Wyroby złote i srebrne. Naprawy. Grawerowanie. Skup złota i srebra. Upominki komunijne. Ceny producenta. Bieńczycki pl. Targowy 5, tel. 12 685-53-80.



USŁUGI MOTORYZACYJNE

- Firma Autokomputer, Janina Walasek. Badania techniczne pojazdów do 3,5 ton (przeglądy rejestracyjne): okresowe, zasilanych gazem, rejestrowanych po raz pierwszy za granicą, powypadkowych. Komputerowy system pomiaru i kontroli układów jezdnych samochodów osobowych i busów oraz ich regulacja. Komputerowy pomiar sprawności amortyzatorów. ul. Makuszyńskiego 9B, tel. 12 644-18-80, 12 684-19-00 (01, 02), pon.-pt. 8.00-18.00. www.stacja-au-

tokomputer.pl E-mail: auto-komputer@op.pl.

- Automyjnia i studio detailingu „Splasz”. Mycie ręczne. Całodobowy parking. Ul. Fatimska 6, tel. 644-72-39.
- Złomowanie samochodów, wystawianie zaświadczeń, transport, tel. 12 681-01-41, 0605-100-845.



KWIACIARNIE

- Kwaciarnia „KALINA”, os. Centrum D1, czynna od pn. do pt. w godz. 8-19, w soboty 8-17, w niedziele 9-15. Zamówienia z dostawą do domu. Tel. 12 644-33-36.
- Kwaciarnia „Cupido”, Czynna: pon.-sob. 6.00-19.00, niedziela 9.00-16.00. Zamówienia na telefon. Dowóz w obrębie Krakowa. Wieńce, wiązaniki okolicznościowe, bukiety. Pl. Targowy Bieńczyce 6, tel. 641-46-35.



NIEDZIELNE MSZE ŚWIĘTE

- Bazylika w Mogile: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 14.00, 16.30, 18.00.
- Kościół św. Bartłomieja: 10.00, 11.30.
- Szklane Domy: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 17.00, 19.00, 20.30.
- Arka Pana: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 16.00, 17.30, 19.00.
- Czyżyny: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.00.
- Dywizjonu 303: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 13.00, 16.00, 18.00, 19.15.
- Mistrzejowice: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 13.00, 17.00, 19.00.
- Kalinowe: 7.00, 9.00, 11.00, 13.00, 18.00.
- Wzgórza Krzesławickie: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 16.00, 19.00.
- Boh. Września: 6.00, 7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 13.30, 16.30, 18.00, 19.30.
- ul. Bulwarowa: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.00, 20.00.
- Teatralne: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 18.00, 19.30.
- Krzesławice: sobota 17.00, niedziela 9.30.
- Pleszów: 7.30, 11.30.
- Kantorowice: 9.00, 11.00, 19.00, od X do IV - 18.00.
- Ruszcza: 7.00, 9.00, 11.00, 16.00.
- Górka Kościelnicka: 7.00, 12.00.
- Kościelniki: 10.30, 18.30.
- Wolica: 9.00, 18.00.
- Lubocza: 8.00, 10.30, 17.00.

OGŁOSZENIA DROBNE

ANTEN montaż, naprawa telewizorów u klienta. Tel. (12) 640-00-42, 609-586-881.

DOM 25 KM OD KRAKOWA SPRZEDAM. 516-875-304.

RTV - telewizory - anteny - serwis profesjonalny od 1985 Tel. 609-719-072.

TAPICER. 784-906-675.

REKLAMA



OTWARTE W KAŻDĄ NIEDZIELĘ

ZAPRASZAMY NA ZAKUPY HURT, DETAL HALA I, HALA II

UL. KRZYWDA 1, 30-710 KRAKÓW

Do wynajęcia lokale handlowe - tel. 602-15-30-88, 12 307-11-20

CORDIA

B. KWIECIŃSKA

os. Na Skarpie 24

www.cordia.com.pl

os. Uroczę 5

12 644-87-75, 512-179-466

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI POGRZEBOWE
TANIO - CAŁODOBOWO**



31 stycznia 2026 r., w wieku 85 lat

zmarł Wojciech BARAN

nauczyciel, zawodnik i trener KS „Hutnik” w koszykówce, wieloletni pracownik Kombinatu Metalurgicznego w pionie socjalnym, założyciel Biura Turystycznego „Skarpa”, Człowiek Wielkiego Serca wspierający środowiska artystyczne, dziennikarskie i ludzi potrzebujących pomocy. Pogrzeb odbył się w Kocmyrzowie-Luborzycy 4 lutego, gdzie także odprowadzono Go na wieczny spoczynek na miejscowym cmentarzu.

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie składa Grono Przyjaciół



Z ogromnym smutkiem i żalem przyjęliśmy informację o nagłej śmierci

Śp.

Jarosława Matuszczyka

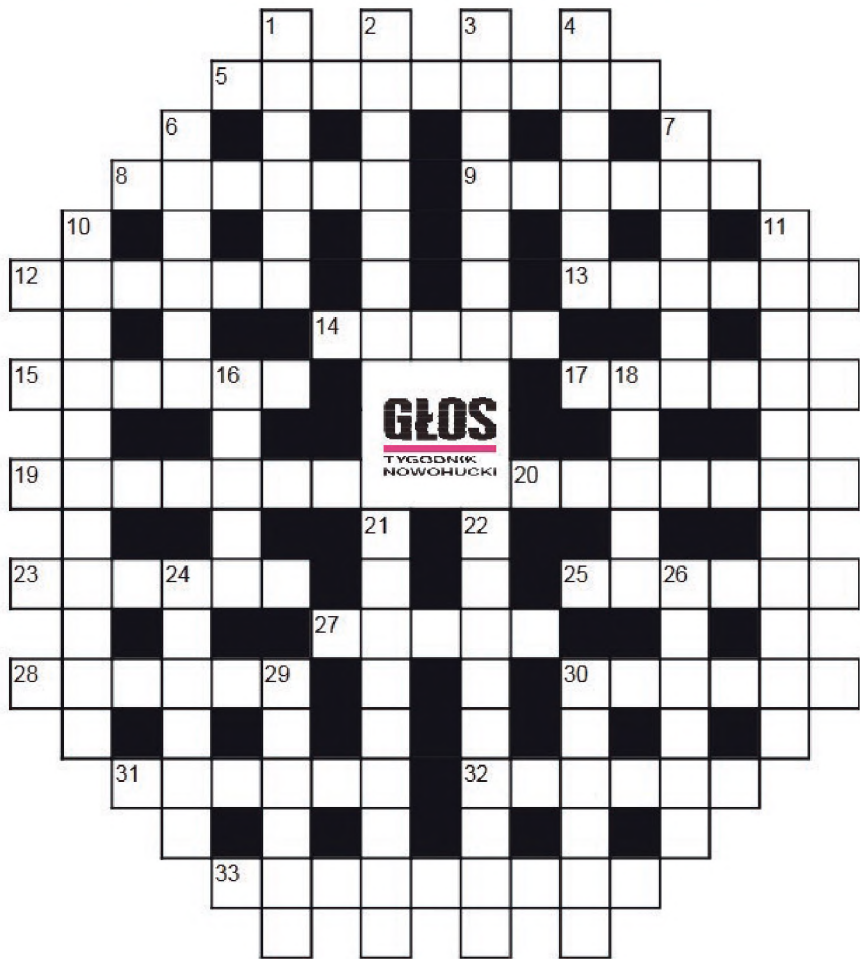
Radnego Dzielnicy XVIII Nowa Huta, Działacza na rzecz nowohuckiej społeczności, Przyjaciela Klubów Ośrodka Kultury Kraków-Nowa Huta

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie i Bliskim składają

Dyrektor Małgorzata Jezutek oraz Zespół Ośrodka Kultury Kraków-Nowa Huta

POZIOMO: 5. gatunek borówki, 8. przejścia między budynkami ze szklanym dachem, 9. uczucie głodu, 12. lewy dopływ Renu we Francji, Luksemburgu i w Niemczech, 13. osoba niechętnie widziana w środowisku, 14. krój ubioru, 15. dawniej przepisywał księgi i dokumenty, 17. londyńska rzeka, 19. maksimum, sentencja, 20. pierwszy człowiek w kosmosie, 23. bagaż turysty, 25. owoc tropikalny, 27. największe jezioro fińskie, 28. jedno z przejść granicznych z Ukrainą, 30. komunał, frazes, 31. zasuwają przy drzwiach, 32. ma karetę, ale w rękawie, 33. bałkańskie państwo.

PIONOWO: 1. sprostowanie omyłek w książce, 2. drobny defekt, 3. bocianie na maszcie, 4. kanały odprowadzające zanieczyszczone wody miejskie, 6. morska robota dla skazańca, 7. skoordynowany układ elementów, 10. legendarny już amerykański przemysłowiec i finansista (1839–1937), 11. rzemieślnicy od broni palnej, 16. walec lub stożek, 18. pierwiastek o l.a. 18, 21. wenecki taksówkarz, 22. ogórek marynowany w occie, 24. mały, żółtozielony leśny ptak śpiewający, 26. przedmiot o magicznych cechach, 29. znana marka obuwia i odzieży sportowej, 30. zmniejsza hałas silnika.



Rozwiązanie krzyżówki nr 4:
POZIOMO: 5. Tucydides, 8. chwast, 9. odmowa, 12. gaduła, 13. trotyl, 14. chart, 15. rolada, 17. kłacz, 19. decybel, 20. Puszkin, 23. asesor, 25. Ottawa, 27. Dante, 28. ćwierć, 30. Paluch, 31. Pilica, 32. iluzja, 33. Władysław.
PIONOWO: 1. Rudawa, 2. dystych, 3. cynober, 4. termit, 6. chluba, 7. zwłoka, 10. nabożeństwo, 11. Tyszkiewicz, 16. dobro, 18. Liszt, 21. awangarda, 22. notariusz, 24. siemię, 26. tuleja, 29. ćwikła, 30. prusak.

Czy muszę płacić za konsultacje u drugiego specjalisty?

Jestem zatrudniona na umowę o pracę i z tego tytułu podlegam obowiązkowemu, powszechnemu ubezpieczeniu zdrowotnemu. Mam schorzenie okulistyczne, w związku z jego leczeniem otrzymałam z POZ w ramach NFZ skierowanie do lekarza okulisty. Po rozpoczęciu diagnostyki, w celu jej weryfikacji, lekarz POZ wystawił mi skierowanie także do innego specjalisty z tej dziedziny. Kiedy umawiałam się na kolejną wizytę w pierwszej poradni i powiedziałam, że mam też diagnostykę w innej, zareagowano oburzeniem i powiedziano mi, że w tej drugiej będę płacić. Czy to prawda?

Jeśli z usług medycznych świadczonych przez drugiego lekarza specjalistę korzysta Pani na podstawie skierowania wystawionego w ramach NFZ przez lekarza podstawowej opieki zdrowotnej, to nie jest Pani zobowiązana do ponoszenia kosztów z tego tytułu. Na podstawie art. 15 ust. 1 ustawy z 27 sierpnia 2004 r. „O świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych” (tekst jedn. Dz. U. z 2024 r., poz. 146 z późn. zm.) „świadczeniobiorcy mają, na zasadach określonych w ustawie, prawo do świadczeń opieki zdrowotnej, których celem jest zachowanie zdrowia, zapobieganie chorobom i urazom, wczesne wykrywanie chorób, leczenie, pielęgnacja oraz zapobieganie niepełnosprawności i jej ograniczanie”. Na podstawie ust. 2 ww. przepisu świadczeniobiorcy przysługują świadczenia gwarantowane m.in. z zakresu podstawowej opieki zdrowotnej i ambulatoryjnej opieki specjalistycznej. Wedle definicji zawartej w jej art. 5 pkt 36 ww. świadczenie specjalistyczne to świadczenie opieki zdrowotnej we wszystkich dziedzinach medycyny z wyłączeniem świadczeń udzielanych w zakresie podstawowej opieki zdrowotnej. Zgodnie z treścią art. 57 ust. 1 ww. ustawy „ambulatoryjne świadczenia specjalistyczne finansowane ze środków publicznych są udzielane na podstawie skierowania lekarza ubezpieczenia zdrowotnego”. (sp)

„Dorota Rudy-Rudkowska”

853 wydanie Nowohuckiej Kroniki Filmowej w całości poświęcone będzie Dorocie Rudy-Rudkowskiej, zmarłej 1 grudnia 2025 roku. Pani Dorota od samego początku kierowała Młodzieżowym Domem Kultury im. Andrzeja Bursy na osiedlu Tysiąclecia w Nowej Hucie. Była dyrektorką tej instytucji w latach 1971 – 2007.

MDK im. Andrzeja Bursy prowadzi szeroką działalność ukierunkowaną na rozwój artystycznych zainteresowań dzieci i młodzieży, zwłaszcza edukację teatralną. Dzięki staraniom Pani Doroty utworzona została Scena „i”, stały teatr dzieci i młodzieży, działający nieprzerwanie od września 1987 roku, promujący dorobek młodych twórców amatorów zajmujących się teatrem, muzyką, tańcem, filmem, fotografią. Literka „i” jest symbolem założeń programowych teatru, który ma być teatrem inspiracji, interpretacji, innowacji, impertynencji, inicjacji i innych idei.

Dzięki zaangażowaniu Pani Doroty od września 1991 roku w obiekcie MDK im. Andrzeja Bursy działała XXI Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Ignacego Witkiewicza – Witkacego, współpracujące z MDK.

Pani Dorota była legendą lokalnej kultury – wychowała całe pokolenia młodych ludzi, wspierała ich talenty, budowała w Mistrzejowicach miejsce, w którym można było marzyć, tworzyć i dorastać blisko sztuki. W Kronice o Pani Dorocie opowiadać będą pracownicy MDK im. Andrzeja Bursy: Radek Radoszek, Joanna Rudkowska, Agata Rusin, Joanna Słomka, Anna Zapala.

Felieton będzie bogato ilustrowany archiwalnymi materiałami fotograficznymi i filmowymi.

NASZE MIASTO. FELIETON RYSZARDA TERLECKIEGO

BLISKI KONIEC MISZAŁSKIEGO?

Miał to być rok bez wyborów, tymczasem zapowiada się wielka batalia wyborcza o Kraków. W miniony wtorek komitet referendalny złożył w Państwowej Komisji Wyborczej odpowiednie dokumenty i rozpoczął zbieranie podpisów pod wnioskiem o miejskie referendum. Mieszkańcy Krakowa mają rozstrzygnąć czy chcą odwołania prezydenta Miszałskiego z Platformy oraz odwołania radnych miejskich. Komitet referendalny przedstawia się jako społeczny i niepartyjny, ale zarówno Prawo i Sprawiedliwość, jak i Konfederacja poparły wniosek o referendum i też przystąpiły do zbierania podpisów.

Aleksander Miszałski wygrał wybory prezydenckie niezbyt wielką różnicą głosów z Łukaszem Gibałą, który od lat kandyduje na prezydenta Krakowa (obecnie jest radnym miejskim). Platforma z wielkim wysiłkiem przepchała swojego kandydata, którego w czasie kampanii wspierali i Tusk, i Trzaskowski. Trzeba jednak przyznać, że chociaż zdobył większość, to szybko rozczarował nawet swoich wyborców. Zadłużenie miasta, na skalę dotąd niespotykaną, podnoszenie opłat m.in. za parkowanie czy komunikację miejską, wprowadzenie tzw. strefy czystego transportu, obsadzanie stanowisk osobami niekompetentnymi, ale polecany przez Platformę, sprzyjanie lewicowym absurdom, wreszcie ośmieszanie miasta sztubackimi wygłupami – to wszystko na tyle zrytowało miejskie stowarzyszenia, że postanowiły znacząco skrócić kadencję platformianego nominata. Teraz wszystko zależy od sprawności organizacji popierających referendum, no i przede wszystkim od mieszkańców Krakowa. A wyzwanie jest poważne. Najpierw organizatorzy muszą zebrać około 60 tysięcy podpisów w ciągu zaledwie 60 dni, a więc do końca marca. Następnie komisarz wyborczy ma 30 dni na sprawdzenie podpisów, wtedy ogłasza postanowienie o terminie referendum w ciągu następnych 50 dni, co oznacza, że odbędzie się ono najpóźniej w połowie czerwca. Dopiero wówczas następuje prawdziwy sprawdzian ponieważ do referendum musi pójść 3/5 wyborców z ostatnich wyborów samorządowych, czyli około 160 tysięcy osób. Trzeba ich przekonać, żeby w referendum wzięli udział oraz żeby w większości zagłosowali za odwołaniem Miszałskiego.

Nie będzie to łatwe. Platforma zapewne wezwie do bojkotu, chociaż już rozgląda się za nowym kandydatem na wypadek, gdyby frekwencja dopisała i referendum okazało się ważne. Ponadto słychać, że Urząd Miasta już wyasygnował półtora miliona zł na gazetkę zachwalającą Miszałskiego, która ma trafić do skrzynek mieszkańców, a którzy ze swoich podatków sfinansują jej druk i kolportaż. Warto jednak zauważyć, że o ile urzędnicy miejscy gremialnie popierali poprzedniego prezydenta czyli Jacka Majchrowskiego, to teraz w większości nie zamierzają bronić kompromitującego ich urząd działacza krakowskiej Platformy. A ponieważ zawsze dotąd stanowili żelazny elektorat urzędującego prezydenta, to teraz ich niechęć może zadecydować o wyniku wyborów.

Gdy okaże się, że podpisy zostały zebrane i referendum się odbędzie, pojawiają się nazwiska kandydatów na prezydenta, zarówno zgłoszonych przez miejskie stowarzyszenia, jak i przez najsilniejsze partie. Na ich promocję nie będzie wiele czasu, dlatego zapewne będą to kandydaci już wcześniej w Krakowie znani. Kto to będzie, to na razie zagadka, ale giełda nazwisk już działa i zaczyna rozpalają polityczne emocje.

SPRAWY DUŻE I MAŁE. FELIETON SŁAWOMIRA PIETRZYKA

CO Z TYM BUDŻETEM?

Budżet to ważny element każdego gospodarczego przedsięwzięcia. To relacja wpływów i wydatków liczona w różnych strukturach. Począwszy od tych najmniejszych jakim jest budżet rodzinny, poprzez te średnie jakimi są budżety gmin, do tych dużych jakimi są budżety pojedynczych państw, czy grupy zrzeszonych państw np. w Unii Europejskiej. Ostatnio opisałem w „Głosie” budżet Krakowa ze szczególnym uwzględnieniem dzielnic nowohuckich. Tym razem chciałbym przyjrzeć się budżetowi Polski, bo on zresztą w dużej mierze warunkuje budżety samorządów. Dobra kondycja budżetu centralnego pozwala także tworzyć dobre budżety w gminach, powiatach i miastach. Zresztą główne dochody podstawowych jednostek samorządu są w dużej mierze uzależnione od budżetu centralnego i jego wpływów. Przecież najważniejsze dochody gmin to udział w podatkach CIT i PIT, a także dotacje budżetowe z centrali.

Sejm uchwalił budżet na 2026 r., a prezydent go podpisał, kierując następnie do Trybunału Konstytucyjnego, co nie ma większego znaczenia. Po uwzględnieniu zmian, dochody wyniosą 647,2 mld zł, a wydatki 918,9 mld zł. W efekcie deficyt budżetowy w 2026 r. wyniesie 271,7 mld zł. Wpływy z VAT mają wynieść 341,5 mld zł, 103,3 mld zł budżet ma akcyz, 80,4 mld zł z podatku dochodowego od osób prawnych (CIT) oraz 32 mld zł z podatku dochodowego od osób fizycznych (PIT). Dochody budżetowe w relacji do PKB mają wzrosnąć z 18,9 proc. w 2025 r. do 19,3 proc. w 2026 r. dług publiczny w relacji do PKB ma wynieść 53,8 proc., co pozostaje poniżej progu ostrożnościowego wynoszącego 55 proc.

Jednak nie cieszyłbym się z tego ostatniego wskaźnika, bo mamy niestety jeden z największych deficytów budżetowych w Europie w granicach 7 proc. PKB, gdy przykładowo nasi sąsiedzi czyli Czechy ma ten wskaźnik na poziomie 2,1 proc. Skąd taki deficyt? Oczywiście jest następstwem rządów PiS, które rozpoczęły politykę nadmiernych wydatków, a mówiąc dosadnie beztróskiego rozdawnictwa. Takim przykładem jest 500+, które nie przyniosło spodziewanych rezultatów demograficznych, bo kryzys przyrostu naturalnego tkwi gdzie indziej. Kierowanie pieniędzy do ludzi zamożnych jest nieuzasadnionym rozdawnictwem. Jeżeli chcielibyśmy pomóc rodzinom biednym i wielodzietnym to są na to metody np. w postaci różnicowanego zasiłku rodzinnego, a nie bezmyślne wydawanie miliardów złotych.

Niestety nowy rząd, który objął władzę po wyborach w 2023 roku nie ma odwagi ukroczenia nadmiernych wydatków bez pokrycia w dochodach. Mało tego zwiększa deficyt budżetowy zadłużając państwo. Albowiem nic nie ma za darmo i jeśli chce się wydawać pieniądze to trzeba mieć na nie pokrycie. Dzisiaj żadna z dużych partii politycznych nie ma odwagi pójść tą drogą. Jedynie „Konfederacja” zapowiada takie posunięcia i okazuje się zyskuje poparcie w młodym pokoleniu, które ma coraz większą świadomość na kogo spadną długie robione przez współczesne rządzących. Są drogi naprawienia obecnej złej kondycji finansowej państwa polskiego, ale wymagają one odwagi od decydentów i spokojnego, ale sukcesywnego wdrażania. Szczupłość miejsca nie pozwala mi o nich napisać w tym felietonie, ale powrócę do sprawy za tydzień. Może z większym zainteresowaniem sięgną państwo po następny „Głos”.

MIĘTUS, CZYLI OD NIENAWIŚCI DO MIŁOŚCI (2)

W ubiegłym tygodniu pisałem, że przy mroźnym lutym, marzec może być dobrym miesiącem, by zapłować na miętusa (z ostatnim dniem lutego dla tej ryby kończy się okres ochronny). Pierwsze dni lutego przywitały nas tęgim mrozem. I wszystko wskazuje na to, że w kolejnych tygodniach lutego, chociaż może nie będą już tak zimno, to nie będzie też jakiegoś specjalnego ciepła. A marzec już za trzy tygodnie. W marcu jeziora na północy Polski mogą jeszcze pozostawać pod lodem, ale generalnie powoli będzie nachodzić wiosna. 1 marca słońce wschodzi o 6.23, a zachodzi o 17.15. Dzień więc staje się ewidentnie coraz dłuższy. Jak mówi stare polskie przysłowie: „Na Kazimierza, dzień z nocą się zmierza” (a Kazimierza świętujemy 4 marca). W rowach i na podmokłych łąkach spotkać można pierwsze kwiaty kaczeńca. Ale woda – jeśli chodzi o roślinność – jest jeszcze martwa. W powiewach marcowego wiatru szeleszczą jedynie wyschnięte, przybrzeżne trzciny. Za to pojawiają się pierwsze wodne owady i drobne bezkręgowce, a w drugiej połowie marca ze zimowego snu budzi się doskonała miętusowa przynęta, czyli żaba trawna. Nad wodą ożywają się również ptaki. W norach, na stromych brzegach, zimorodki zakładają swoje gniazda. Powracają kaczki krzyżówki, czaple, łyski i mewy śmieszki. Przyroda powoli budzi się do życia po zimowych miesiącach.

Co prawda, żarłoczność miętusów wraz ze zbliżającą się wiosną maleje, ale zarówno marzec jak i kwiecień, to jeszcze bardzo dobry okres ich łowienia. Przed nadejściem ciepłych dni, miętus gromadzi zapasy tłuszczu uganiając się za pożywieniem. Na przedwiośniu miętusa możemy łowić nie tylko wieczorem. Przy sprzyjających warunkach atmosferycznych, czyli przy dużym zachmurzeniu i dużym zmętnieniu wody, miętusy biorą także w dzień. Naprawdę warto wykorzystać ten przedwiosenny czas na przyjemne zasiadki nad wodą, słuchając budzącej się do życia przyrody.

Łowimy w pobliżu typowych dla miętusa kryjówek: faszynowych i kamiennych główek, młyńskich zastaw, mostowych filarów, tam i zastaw, brzegów z płataniną korzeni drzew i krzewów, leżących na dnie rzek i jezior głazów i kamieni... Najczęściej stosowanym sprzętem są „denki” i lekkie gruntówki, a do używanego koszyczka z zanętą dobrze jest dodać czerwone robaki. Użyteczna może okazać się również rosówka.

W niektórych rejonach Polski wczesną wiosną nad wodą pojawiają się także kłusownicy, którzy pod osłoną zmroku zastawiają miętusowe sznury, by następnego dnia o świcie zdjąć z haków samołówki wiszące na nich ryby. No cóż, tak jak zdarzają się kłusownicy zastawiający pułapki na żyjące w lesie zwierzęta, tak też zdarzają się i kłusownicy nad wodą.

MYTO POWRACA

Są zawody, które zanikają w miarę postępu. Dzisiaj mało które dziecko wie kim był rzymski celnik wspomniany na kartach wszystkich czterech Ewangelii i porównywany do faryzeusza. A to po prostu poborca podatkowy. Zniknął też popularny przez długie stulecia zawód człowieka strzegącego brodów, czyli płytkich miejsc w rzekach i pobierający opłatę za przenoszenie chętnych suchą stopą przez wodę. Najsłynniejszym mytnikiem jest św. Krzysztof, co tłumaczy się na niosący Chrystusa, którego pierwotne imię brzmiało Reprobo, czyli niegodziwy. Św. Krzysztof z Licji dość powszechnie uważany jest za patrona kierowców, ale także atletów, lotników, ładowaczy, noszowych, ogrodników, pielgrzymów, podróżników, pracowników poczty, kurierów, przewoźników, sprzedawców owoców, bagażowych, windziarzy; chroni też od burz, huraganów, niespodziewanej śmierci i chorób oczu. W czasach św. Krzysztofa – a i później – dochody z opłat za przekraczanie brodów i grobli stanowiły niemałą część wpływów do kasy władców wszelakich. Dzisiaj takie opłaty, ale za sam przejazd samochodem po miejskich ulicach, przysparzają dochodów kilkunastu miastom w Europie – m. in. Londynowi, Sztokholmowi i Mediolanowi. A przecież drzewiej inaczej bywało, także w Krakowie. Teraz, po latach, myto powraca za sprawą Strefy Czystego Transportu.

20 grudnia 1932 roku rada miejska Krakowa podjęła uchwałę mającą zapewnić dodatkowe środki na inwestycje. Na mocy tej uchwały rada wprowadziła opłaty za korzystanie z prowizorycznego mostu łączącego ulicę Mostową na Kazimierzu z ul. Brodzińskiego w Podgórzu (tam, gdzie dzisiaj znajduje się Kładka Bernatka). Za przejście piechotą tam i z powrotem płacono się 5 gr. i tyleż za spacer przez most w towarzystwie zwierzęcia domowego. Dolar, ale nie ten dzisiejszy, tylko porządny, oparty na złocie, kosztował w tym dniu 8,91 – 8,93 zł, a jedno jajko w owym przedświątecznym okresie warte było 0,13 – 0,15 zł. Opłata za przejazd wozu konnego wynosiła 10 gr., a od samochodu osobowego bądź ciężarowego – 20 gr. Wpływy z opłat przeznaczono na konserwację tego tymczasowego mostu i dofinansowanie budowy IV Mostu (dzisiaj w tym miejscu stoi Most Powstańców Śląskich).

Obecnie od 1 stycznia 2026 roku instytucja myta odradza się w Krakowie, chociaż – podobno – tylko na 3 lata, do końca roku 2028. Nie dotyczy wszystkich, jeno właścicieli niektórych rodzajów pojazdów nie spełniających współczesnych norm czystości spalin. Władze Krakowa właścicieli nienormatywnych ekologicznie pojazdów zachęcają do korzystania z komunikacji publicznej. Pewnie każdy przybywający do Krakowa starym samochodem mieszkaniac ościennych gmin chętnie by z tego skorzystał, ale miejsca na parkingach typu park and ride znajdują się w większości wewnątrz strefy SCT, za wjazd do której – bez dodatkowej opłaty – grozi wysoki mandat... Ot, dodatkowy pomysł na zasilenie budżetu miasta.

13 grudnia 1935 roku zarządzeniem prezydenta miasta zniesiono opłaty mytnicze, mostowe i postojowe, przez co gmina straciła 700 tys. ówczesnych złotych, czyli ponad 130 tys. dolarów wedle aktualnych wtedy cen. Przed II wojną światową myto w Krakowie pobierano przez 3 lata. Teraz myto z tytułu SCT też będzie pobierane przez 3 lata. A potem niech każdy chętny na wizytę w stołeczno-królewskim mieście kupi chińskiego elektryka...

REKLAMA



Spółdzielnia Mieszkaniowa
„Mistrzejowice” w Krakowie
ogłasza przetarg nieograniczony
na następujące roboty
remontowo-budowlane:

- Wymiana okładzin posadzek na klatkach schodowych,
- Wymiana grzejników na klatkach schodowych.

Bezpłatna SIWZ do pobrania
na naszej stronie internetowej:

www.smmistrzejowice.pl

w zakładce przetargi / ogłoszenia.

**Termin składania ofert do dnia 20.02.2026
roku, godz. 9.30.**

Zachęcamy do składania ofert oraz wzięcia udziału w postępowaniu.

ZAPRASZAMY DO BARÓW MLECZNYCH NA
SMACZNE I NIEDROGIE POTRAWY

- Bar „Bieńczyce”, os. Kazimierzowskie 22, tel. 12 648 15 10
- Bar „Centralny”, os. Centrum C1, tel. 12 644 14 95
- Bar „Szkolny”, os. Na Skarpie 24, tel. 12 644 34 02
- Bar „Północny”, os. Teatralne 11, tel. 12 644 40 87

**Bary zapewniają świeże i tanie dania
tradycyjnej kuchni polskiej**



działający od ponad 30 lat

- BIURA:**
- os. Na Lotnisku 1, U 24,
tel. 12-648-40-92
 - ul. Okólna 4A,
tel. 12. 655-01-42

email: zarzadca@prokocim.pl

ZAPRASZA WSPÓLNOTY
MIESZKANIOWE

**do współpracy
w zarządzaniu nieruchomościami**

- Dysponujemy doświadczonym zespołem, którego członkowie posiadają licencje państwowe – ich kompetencje są rekojmnią profesjonalnej i rzetelnej dbałości o wasz budynek
- Gwarantujemy jasne i przejrzyste rozliczenie kosztów
- Prowadzimy przygotowanie i realizację przedsięwzięcia budowy instalacji ciepłej wody użytkowej w budynkach Wspólnot Mieszkaniowych – alternatywnie do remontu przewodów kominowych.

Vident

STOMATOLOGIA
PROTETYKA

lek. stom.
Andrzej Zimoch
tech. dent.
Marcin Słowiak

PEŁNY ZAKRES USŁUG
KORONY, MOSTY, PROTEZY,
EKSPRESOWE NAPRAWY

os. Boh. Września 1
tel. 12 641 48 08
12 645 93 33

BIURO
OGŁOSZEŃ

tel. 12 643-44-33

E-mail:
sekretariat@glos-tn.krakow.pl

ZAPRASZAMY

ELMAR F.H.U. "ELMAR" s.c.
rowery
 SPRZEDAŻ • SERWIS • KOMIS
 CZĘŚCI I AKCESORIA ROWEROWE
 31-625 Kraków, os. Piastów 60 A, paw. 3, Plac Targowy "PIAST"
 tel. 12 647 13 88 www.elmar.interial.pl elmar@interial.pl
 kom. 502 730 087 www.elmar-rowery.pl sklep@elmar-rowery.pl

Kraków

22 lutego 2026
 g. 11.00, Scena NCK

Czereśniowa zima
w Nowej Hucie!
koncert

NOWOHUCKIE CENTRUM KULTURY • INSTYTUCJA KULTURY MIASTA KRAKOWA



Nowohuckie Centrum Kultury
 Biuro Organizacji Widowisk

tel. 12 644 02 66 wew. 55
 rezerwacja@nck.krakow.pl

SENTENCJA TYGODNIA:

Życie to nie problem do rozwiązania,
 lecz rzeczywistość do doświadczenia."
 – Søren Kierkegaard

AKTA SPRAWY

ŻONA DLA DILERA

Podobno miłość nie wybiera. Nie zawsze to jest prawdą, szczególnie wtedy, gdy jedna ze stron planuje drugą wykorzystać. Rzekomy weteran z Iraku, po rozwodzie stracił mieszkanie, popadł w długi - stwierdzając, że na to wszystko najlepszy jest związek z majątną kobietą. Która licząc na małżeństwo, ostatecznie dowiedziała się, że jej partner nic takiego nie planował. Chciał mieć miejsce do mieszkania i przykrywkę do robienia interesów w handlu narkotykami.

Naiwność niestety w naszym bezwzględny świecie, gdzie ludzie stają się coraz gorsi, oznacza tylko kłopoty. A gdy do tego dochodzi jeszcze uczucie, wtedy o problem nietrudno. Wrażliwa zakochana kobieta i bezwzględny typ grający rolę przyjaciela i kochanka, to najgorszy wariant. O tym przekonała się dobitnie 34-letnia Amanda F. Licząc, że po burzliwym małżeństwie i stresującym rozwodzie, wreszcie znajdzie jakieś ukojenie. Więcej, jej nowy partner poznany na jednym z portali randkowych, obiecywał nie tylko miłość, ale także małżeństwo. Zapewniając, że chce mieć z pracującą w banku kobietą dziecko. Co z kolei dla niej było bardzo ważnym zapewnieniem i argumentem.

Młoda rozwódka miała jeden podstawowy plus, oprócz urody posiadała swoje, odziedziczone po babci spore mieszkanie na jednym z bieżących osiedli. Trzypokojowy lokal na pierwszym piętrze, wart ponad 800 tys. zł, chyba najbardziej skusił poznanego w sieci mężczyznę przedstawiającego się jako Marcin. Starszy od niej o 3 lata rozmówca był w korespondencji bardzo przekonujący. Po pewnym czasie więc oboje wymienili się numerami telefonów, a potem zaplanowali spotkanie przy kawie.

Nie da się ukryć, że Amanda była oczarowana elokwentnym i przystojnym mężczyzną. A kiedy jeszcze ten opowiedział jej, jak walczył w Iraku, jak stracił w wyniku leczenia stresu pourazowego rodzinę, kobieta poruszona jego wrażliwością i męskością, bez oporów umówiła się z nim na kolejne spotkanie. Podczas niego dowiedziała się, że w wyniku rozwodu musi pomieszkować u kolegi, a spółka założona z towarzyszem broni szybko zbankrutowała. I teraz pan Marcin ma spore długi, ale pragnie mimo to wyjść na prostą - czyli pozyskać jakiś kredyt i rozpocząć już sam działalność gospodarczą. Jego partnerka jako osoba zatrudniona w banku, oczywiście obiecała mu w tym pomóc, a przede wszystkim dała mu klucze od swojego mieszkania.

Sielanka trwała kilka tygodni - planów było co niemiara. Dom za miastem, dwójka dzieci, nowy, lepszy samochód. Kobieta niespecjalnie niepokoiło to, że 37-latek często zniknął wieczorami, twierdząc, że ma sporo spraw zawodowych do załatwienia. I o ironio, była to prawda. Ale o tym jego partnerka dowiedziała się zupełnie przypadkowo. Pewnego dnia para już poważnie myśląc o zalegalizowaniu swojego związku odwiedziła kilka sklepów z odzieżą. Ślubną. Wieczorem wracali do domu autem pani Amandy. I ta zaskoczona zobaczyła jak na ul. Nowohuckiej patrol policyjny zatrzymuje ją do kontroli. Ponieważ była pewna, że nie złamała jakichkolwiek przepisów, licząc się z rutynową kontrolą, zaczęła hamować. Ale zanim pojazd stanął - jej partner otworzył gwałtownie drzwi i wyskoczył. Nie przypuszczając, że przygotowani są na to policjanci w cywilu. Zatrzymując go w kilka minut i znajdując przy nim kilkanaście woreczków z

amfetaminą. Już w kajdankach pan Marcin trafił do radiowozu.

Amanda była kompletnie zaskoczona, także tym, że funkcjonariusze bardzo dokładnie najpierw przeszukali jej auto, a potem zrobili to samo w mieszkaniu. Gdzie również znaleźli narkotyki. O czym przerażona kobieta nie miała pojęcia. Szczególnie zabolęło ją, że tak się dała tak omamić i oszukać.

Tymczasem jej narzeczony od razu trafił do aresztu. Okazało się, że oczywiście nigdy w Iraku nie był. Za to jest recydywistą i rok temu opuścił zakład karny, odsiadując 3 lat więzienia za handel narkotykami. Teraz pani Amanda musi udowadniać, że jest ofiarą, a nie współniczką dilera. Na szczęście robi to na wolności. A jej niedoszłemu małżonkowi grozi przynajmniej 10 lat więzienia. (mar)

HOROSKOP

BARAN (21 III-20 IV). Od Ciebie wiele zależy jak ułożą się stosunki z szefem. W każdym razie warto przypomnieć powiedzenie - szanuj szefa swego, bo możesz mieć gorszego. Pogorszenie na tej linii bardzo szybko mogłoby wykorzystać koledzy.

BYK (21 IV-20 V). Zadbaj bardziej o własne zdrowie i nie lekceważ tzw. zwykłego przeziębienia, bo może Cię na dłużej zatrzymać w domu i zniweczyć Twoje plany nie tylko urlopowe. Lepiej „dmuchać na zimne”.

BLIŹNIĘTA (21 V-21 VI). Masz jak zwykle szczere chęci i nietuzinkowe plany, ale samymi chęciami ponoć przedmurze piekła jest

wymurowane. Nie lekceważ codziennych obowiązków i nie pocieszaj się jak zwykle, że jakoś to będzie. Czas wydrościć.

RAK (22 VI-22 VII). Zaniedbałeś ostatnio kontakty z zaprzyjaźnionymi osobami i już odczuwasz wokół siebie pustkę. Postaraj się teraz odnowić stare przyjaźnie, zbuduj więc teraz wokół siebie sympatyczną atmosferę.

LEW (23 VII-22 VIII). Przypływ energii sprawi że znajdziesz więcej czasu na koleżeńskie spotkania, pogaduszki z przyjaciółmi, a być może nawet pomyślisz o kilkudniowej wyprawie do odległej rodzinie. Na realizację tych pomysłów nie zabraknie Ci gotówki.

PANNA (23 VIII-22 IX). W firmie bez zakłóceń, wszystko przebiega według Twoich przewidywań. Teraz będziesz mógł więcej czasu poświęcić rodzinie. Zyskają tutaj najmłodszy, odpowiednio dopieszczeni upominkami.

WAGA (23 IX-22 X). Jesteś znany z otwartości, chętnie wspomagasz i dopieszczasz rodzinę. Najwyższy czas by teraz zająć się własnymi sprawami i wyjaśnieniem przypadłości zdrowotnych. Nie zaniedbuj więc ustalonych wizyt i badań lekarskich.

SKORPION (23 X-21 XI). Twój wysiłek, solidna praca są zauważane i doceniane przez bliskich i szefa. Teraz czas na relaks, po-

myśl o małym wypoczynku i regeneracji sił, oczywiście najlepiej w dobrym towarzystwie.

STRZELEC (22 XI-21 XII). Masz fart, zwłaszcza w interesach. Podejmujesz korzystne decyzje i robisz intratne interesy. Nadal ta forma działalności sprawiać Ci będzie wiele satysfakcji. Teraz swoim doświadczeniem chętnie wesprzesz przyjaciela.

KOZIOROŻEC (22 XII-19 I). Cieszysz się dobrą opinią w swoim środowisku zawodowym i możesz otrzymać ofertę nowej pracy, co będzie wymagało przemyślenia i przedyskutowania z rodziną. Zdanie bliskich osób pozwoli Ci podjąć właściwą decyzję.

WODNIK (20 I-18 II). Czekają Cię generalne zmiany w pracy zawodowej. Teraz to będzie dla Ciebie najważniejsze, by w nowym środowisku odpowiednio się zaprezentować i błysnąć znajomością rzeczy. Bravo! Będzie dobrze, pierwsze koty za płoty.

RYBY (19 II-20 III). W rodzinnym kręgu zmienna aura. Nie wszyscy i nie zawsze doceniają Twoje pomysły. Będziesz musiał przekonywać do swoich pomysłów. Nie będzie łatwo, choć z reguły racja jest po Twojej stronie.

- Samanta

HUMOR

Rozmawiają koleżanki. Jedna z nich opowiada:
 - Wiecie co, mój znajomy w USA zachorował na grypę. Właśnie napisał mi, w jakim jest stanie.
 - I w jakim jest stanie? Co napisał?
 - Że jest w stanie Teksas.

Kochanie, nie jesteś zadowolona z prezentu? - zapytał mąż swoją lubą.
 - Niespecjalnie.
 - No, ale wydałem na niego aż 700 złotych.
 - I tak mi się nie podoba.
 - Kochanie, ale to naprawę wysokiej klasy sprzęt.
 - Do cholery, przecież, to wędka. Wiesz że nie wędkuję.
 Na to mąż:
 - A to może chociaż mnie się przyda...

Przychodzi baba do mięsnego. Przygląda się mrożonemu kurczakom. Wybiera, przekłada, miesza lecz nie znajduje dostatecznie dużego. Woła ekspedientkę.
 - Czy jutro będą większe?
 - Nie, nie będą. Są martwe - odpowiada sprzedawczyni.

PIECZEŃ Z JAJKIEM

Trzy jajka ugotować na twardo, obrać. Bułki namoczyć w mleku. Cebule pokroić w drobną kostkę. Mięso zagnieść z bułkami, cebulą, dodać pokrojoną zieleninę. Do masy dołożyć czubastą łyżkę masła. Przyprawić solą i pieprzem. Mięso uformować jak na pieczeń, włożyć do środka ugotowane jajka, posmarować olejem. Piec w piekarniku w folii aluminiowej około 60 minut, w temperaturze 200 st. C. Odstawić do ostudzenia. Pieczeń z jajkiem podawać na zimno z kiszonym ogórkiem i odrobiną chrzanu.

Składniki na 4 porcje: 75 dag mielonego wieprzowego mięsa, 5 jajek, 2 czerstwe bułki, 1/2 l mleka, 2 cebule, po 1 pieczku natki pietruszki, koperku i szczypioru, 2 łyżki oleju, czubata łyżka masła, sól, pieprz.

